

# Najważniejsze zadanie pomnażać dotychczasowy dorobek

**ZDZISŁAW KUROWSKI NA OBRADACH WOJEWÓDZKIEJ  
KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ PZPR W LESZNIE**



Fragment sali obrad Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR w Lesznie.

Fot. — H. Kamza

244 delegatów, reprezentujących 32-tysięczną organizację PZPR w województwie leszczyńskim, wypełniło wczoraj salę obrad w gmachu Komitetu Wojewódzkiego partii w Lesznie.

— Podczas Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR mamy ocenić minione dwa lata i wyznaczyć cele działania na lata następne — zajął obrady I sekretarz KW w Lesznie, Stanisław Kulesza. — Chcemy kontynuować dobre doświadczenia, a złych nie powtarzać, nakreślić program, zgodny z uchwa-

łą VII Zjazdu PZPR, który przyniesie dalszy wzrost produkcji przemysłu i rolnictwa leszczyńskiego, zapewni poprawę warunków życia ludności.

I sekretarz KW powitał delegatów jak również przybyłych na konferencję: członka Sekretariatu KC PZPR, kierownika Wydziału Przemysłu Lekkiego, Handlu i Spożycia — Zdzisława Kurowskiego, zastępcę członka KC, I wiceministra rolnictwa — Mieczysława Soleckiego, zastępcę kierownika Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Witolda Stasińskiego, zastępcę przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Andrzeja Karpińskiego, przedstawicieli bratnich stronnictw politycznych: prezesa WK ZSL — Stanisła-

wa Radosza, przewodniczącego WK SD — Józefa Wojciechowskiego, weteranów ruchu robotniczego, zaproszonych gości.

Następnie referat Egzekutywy KW PZPR w Lesznie wygłosił I sekretarz KW — Stanisław Kulesza. Referat ten jak i dostarczone delegatom wcześniej sprawozdanie stały się podstawą dyskusji.

Kolejno zabierali głos delegaci: Bronisław Szczygiel, Krzysztof Kwiatkoń, Franciszek Murawski, Zenon Hampel, Kazimierz Paszek, Stanisława Karbowska, Bogdan Dudziak, Krystyna Zentflebel, Stanisław Sawicki, Józef Werno, Włodzisław Dolata, Czesława Binczarowicz, Hieronim Nowak, Kazimierz Dobrucki, Kazimierz Mikolajczak, Irena Pazola, Edward Szymański, Henryk Dratwiński, Jerzy Kąmierzak, Edmund Jankowski,

Jerzy Śladewski, Maksymilian Brey, Bogumił Imbierowicz, Zygmunt Kaczor.

Nie bez powodu największej uwagi mówcy poświęcił sprawom rolnictwa. W ubiegłych latach stworzone zostały dobre warunki do rozwoju produkcji rolnej, jednakże ambitne założenia wzrostu plonów pokrzyżowane zostały niepożądanymi warunkami atmosferycznymi — najpierw suszą, a w roku ubiegłym deszczami — ograniczyły bazę paszową dla hodowli. Spadek pogłowia, który nastąpił w roku 1976, z trudem udało się niedawno odbudować.

Najważniejszym obecnie i na przyszłość zadaniem jest utrzymanie wzrostowych tendencji w hodowli, wymaga to przede wszystkim dostępu pasz inwentarskich własnych i przemysłowych, czyli wysokich plonów zbóż i innych roślin pastewnych. Możliwe jest częściowe przynajmniej uniezależnienie się od kaprysów pogody przez uregulowanie stosunków wodnych — budowanie zbiorników retencyjnych oraz rozbudowę i utrzymanie systemów melioracyjnych gwarantujących szybkie odprowadzanie nadmiaru wód. Niedostateczna jakość pasz również ogranicza produkcję mięsa.

Przemysł leszczyński pozostaje nieco w cieniu rolnictwa, jest w dużej mierze przestarzały i nie zapewnia dobrych warunków pracy załogom. Dlatego konieczne jest zwiększenie udziału inwestycji modernizacyjnych, zwłaszcza w gałęziach przetwórczych artykułów rolnych.

Najważniejszym do rozwiązania problemem społecznym w województwie leszczyńskim pozostaje budownictwo mieszkaniowe. Dalsze jego intensyfikowanie wymaga przygotowania terenów, a także zwiększenia potencjału wykonawczego przedsiębiorstw budowlanych.

Dokończenie na str. 2

Z UDZIAŁEM EDWARDA BABIUCHA

## Konferencja PZPR w Wojskach Lotniczych

W Poznaniu obradowała wczoraj Konferencja Sprawozdawczo - Wyborcza PZPR Wojsk Lotniczych. Wzięli w niej udział, serdecznie witani przez delegatów wszystkich jednostek WL, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babiuch, członek KC, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada, zastępca członka KC, wiceminister Obrony Narodowej, główny inspektor szkolenia — gen. broni Eugeniusz Molczyk, dowódca Wojsk Lotniczych — gen. dyw. pilot Tadeusz Krepski.

Podstawę do dyskusji stanowił referat programowy wygłoszony przez zastępcę dowódcy WL do spraw politycznych — gen. bryg. Edwarda Łukasika „O roli pracy ideowo-wychowawczej w doskonaleniu sprawności bojowej, w kształtowaniu świadomości dyscypliny i zaangażowania społeczno-politycznego”. Charakterystykę zadania instancji i organizacji partyjnych Wojsk Lotniczych podkreślono, że realizacja programu dynamicznego rozwoju kraju, przedstawionego na VII Zjeździe i II Krajowej Konferencji PZPR „towarzyszyć musi najwyższy poziom dyscypliny i gotowości bojowej sił zbrojnych. Patriotyzm dnia dzisiejszego wyraża się aktywną postawą, zaangażowaniem we wszystkich poczynaniach podejmowanych przez naród, wzorowym wykonywaniem obowiązków. Dowodem takich postaw są wysokie oceny uzyskiwane w służbie żołnierskiej zarówno w czasie wewnętrznych jak i koalicyjnych ćwiczeń personelu latającego oraz służb inżynierii i technicznych. W roku 1977 kilkudziesięciu pilotów zdobyło wprowadzone po raz pierwszy w Wojskach Lotniczych klasy mistrzowskie. Wiele zespołów uzyskało tytuły „Klucza Służby Socjalistycznej”. 95 procent tych załóg to członkowie PZPR.

Rozwija się ruch współzawodnictwa wśród żołnierzy wszystkich służb i specjalności. W czynach społecznych

wypracowali oni wartości przekraczające 82 mln zł, w akcji honorowego krwiodawstwa oddali 25 000 litrów krwi; ufundowali 104 książeczki mieszkaniowe dla sierot. To tylko niektóre dane świadczące o udziale żołnierzy lotnictwa w życiu narodu. W takich warunkach trwa nieprzerwanie proces kształtowania ideowych, patriotycznych i internacjonalistycznych postaw oraz umacniania obronności kraju.

Zasadnicze treści dyskusji dotyczyły m. in. problemów zwiększającej się roli ideowo-wychowawczego oddziaływania podstawowych organizacji partyjnych, udzielenia pomocy kołom ZSMP, bezpieczeństwa szkolenia lotniczego, rozwoju ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał Edward Babiuch, który podkreślił m. in. szczególnie duży dorobek organizacji i instancji PZPR Wojsk Lotniczych w umacnianiu gotowości bojowej, podnoszeniu kunsztu lotniczego pilotów i żołnierzy oraz działalności ideowo-wychowawczej. Kształtują one właściwe postawy żołnierzy i dobrze przygotowują ich do pracy zawodowej i działalności społecznej w życiu cywilnym. Wysiłki w tym kierunku trzeba kontynuować kojarząc w coraz większym stopniu specyficzne potrzeby szkolenia wojskowego z aktualnymi potrzebami kraju.

Przypadające w bieżącym roku obchody 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego i 60 rocznicy Armii Radzieckiej po winny stać się dla żołnierzy nowym, żywym impulsem do jeszcze bardziej ofiarnej służby ojczyźnie. Sojusz z armią Kraju Rad i innymi armiami socjalistycznej wspólnoty jest najlepszą gwarancją pokojowego rozwoju naszego kraju.

W podjętej na konferencji uchwale sformułowano program działania organizacji partyjnych Wojsk Lotniczych na następną kadencję. Wybrał go Komitet Partyjny WL. Jego sekretarzem został plik Jerzy Ciszewski.

★

Zaproszeni goście zwiedzili wystawę racjonalizacji i wynalazczości oraz Salę Tradycji WL. (jk)

### EGZEKUTYWA KW PZPR

Edmund Apolinarowski, Jadwiga Bąk, Jan Ciesielski, Edward Gabryelczyk, Józef Grzelak, Jan Janas, Franciszek Kordus, Stanisław Kulesza, Antoni Kurach, Edward Linke, Henryk Łukowski, Franciszek Murawski, Hieronim Nowak, Mirosława Piasny, Danuta Piotrowska, Jan Płocini-czak, Bronisław Szczygiel, Edward Szymański, Leon Umiński, Kazimierz Zgoła, Tomasz Żurek.

### SEKRETARIAT KW PZPR

I sekretarz — Stanisław Kulesza; sekretarze — Jadwiga Bąk, Jan Janas, Jan Płocini-czak, Tomasz Żurek; członkowie Sekretariatu — Józef Grzelak — przewodniczący WKKP, Czesława Bambrowicz — kierownik Wydziału Ekonomicznego KW.

Po katastrofie górniczej  
na Węgrzech

### Depesza z wyrazami współczucia z Polski

W związku z tragiczną katastrofą górniczą na Węgrzech, I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek przesłał depeszę z wyrazami współczucia do I sekretarza KC WSPR Janosa Kadara. (PAP)

### Dymisja gabinetu fińskiego

Premier Finlandii Kalevi Sorsa złożył w piątek prezydentowi tego kraju Urho Kekkonenowi dymisję swego gabinetu. (PAP)

### H. Jabłoński przyjął ambasadora Japonii

Przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 17 bm. na audiencji w Belwedrze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Japonii Shinsuke Hori, który złożył listy uwierzytelniające. Ambasadorowi towarzyszyli członkowie ambasady.

Po wręczeniu listów ambasador S. Hori został przyjęty przez przewodniczącego Rady Państwa na audiencji prywatnej.

★

W związku z objęciem misji w Polsce ambasador S. Hori, złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. (PAP)

### E. Wojtaszek przybył do Wietnamu

Na zaproszenie wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Nguyen Duy Trinh, do Hanoi przybył 17 bm. z oficjalną przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek.

W piątek wieczorem minister spraw zagranicznych SRW podejmował obiadem E. Wojtaszkę. W przemówieniu, wygłoszonym w czasie bankietu, Nguyen Duy Trinh zwrócił uwagę, że narody wietnamski i polski od dawna łączą więzy braterskiej przyjaźni oraz walka o wspólną ideę, jaką jest komunizm. (PAP)

### krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

#### Apel do socjalistów

W Paryżu odbył się wielki wiec zwołany przez paryską federację Francuskiej Partii Komunistycznej. Wystąpił na nim sekretarz generalny G. Marchais. Zaapelował on ponownie do socjalistów, aby podjęli rokowania nad aktualizacją wspólnego programu jeszcze przed pierwszą turą wyborów parlamentarnych, a przynajmniej między pierwszą, a drugą turą.

#### Nie ma innego rozwiązania

W Madrycie minister spraw zagranicznych Hiszpanii M. Oreja na konferencji prasowej, stwierdził, że jego kraj będzie coraz aktywniej zabiegał o członkostwo w

Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej wbrew wszelkim trudnościom, jakie napotyka na drodze do EWG. Podkreślił, że dla państwa hiszpańskiego nie ma w tej sprawie innego rozwiązania.

#### Zamach w Buenos Aires

Na jednej z ulic Buenos Aires dokonano zamachu na argentyńskiego ministra obrony, gen. L. Klixę. Minister wyszedł bez szwanku, natomiast ranny został jeden z członków jego ochrony.

#### Ataki z zasadzki

Agencja Reutersa informuje z Rangunu, że grupy partyzantów wznowiły działalność sabotażową we wschodniej i północnej części

Birmy. Zorganizowali oni ostatnio serię ataków z zasadzki na patroly wojsk i policji birmańskiej. W piątek rząd komunikował, że wojska birmańskie zabiły 16 partyzantów oraz raniły 10.

#### Rekord zimna w Japonii

W Japonii zanotowano w piątek rekord zimna. W Moshiri — niewielkim miasteczku na wyspie Hokkaido, w odległości 120 km od Sapporo, słupek rtęci spadł nad ranem do —41,2 stopnia Celsjusza.

#### J. Smole u L. Breżniewa

L. Breżniew przyjął w piątek ambasadora SFRJ J. Smole. Ambasador przekazał przywódcy radzieckiemu list prezydenta Jugosławii J. Broz Tito.



od GŁOSU

**Dobiegł końca najdłuższy** — bo trwający 9 tygodni — strajk w historii przemysłu węglowego USA. Choć nie wszyscy ze 160 000 strajkujących górników powrócili już do kopalń, zawarte zostało warunkowe porozumienie, o którym się mówi, że zostanie zaakceptowane przez górników.

Przy okazji tego wydarzenia z uwagą śledzonego przez ekspertów energetycznych z całego świata (USA a największym wydobywcą węgla) znowu zaczęto mówić o roli węgla jako paliwa przyszłościowego dla światowej energetyki. Bo wiadomo, że ropa takim paliwem nie jest; jej zasoby są dziesięciokrotnie mniejsze niż węgla.

Ekspertcy uważają, że są 4 kraje na świecie, które mogą w przyszłości stać się głównymi producentami paliw syntetycznych: ZSRR, USA, Chiny i Polska. Państwa te posiadają 90 procent światowych zasobów węgla. Pod względem ilości wydobywanego węgla Polska zajmuje drugie miejsce w Europie i czwarte w świecie. Gdy mierzyć wydobywanie na głowę jednego mieszkańca mamy zdecydowanie pierwsze miejsce. Rocznie wydobywa się w naszym kraju 180 mln ton węgla kamiennego i 40 mln ton brunatnego. Polski węgiel jest eksportowany do 33 państw świata.

Rozwój naszej energetyki zaplanowano właśnie w oparciu o węgiel. Dlatego też budujemy kopalnie. W poprzednim pięcioleciu przy były cztery. Trwa budowa następnych, m. in. kopalni „Bogdanka”, pierwszej w nowym Lubelskim Zagłębiu Węglowym. Polski węgiel jest krajowi bardzo potrzebny. Dlatego też trzeba go jak najefektywniej wykorzystywać.

MP

**ROZWÓJ PRODUKCJI ROLNICZEJ • INTENSYFIKACJA GOSPODARKI PASZOWEJ • ZAOPATRZENIE W WĘGIEL NABYWCÓW INDYWIDUALNYCH • POLITYKA ZATRUDNIENIA W LATACH 1978-1980 • DOSKONALENIE DZIAŁALNOŚCI INFORMACYJNO-PUBLICYSTYCZNEJ**

## Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 17 bm. Prezydium Rządu rozpatrzyło sprawy związane z dalszym rozwojem produkcji rolniczej w świetle ustaleń II Krajowej Konferencji PZPR. Postanowiono, że w dniach od 23 marca do 22 kwietnia tego roku na terenie całego kraju przeprowadzona zostanie kontrola rolniczego użytkowania gruntów oraz wykorzystania ich możliwości produkcyjnej. Weźmie się pod uwagę wnioski z pierwszego i drugiego przeglądu gmin.

Prezydium Rządu oceniło sytuację w chowie bydła oraz perspektywy w tej dziedzinie do 1985 r. Omówiono kierunki prac hodowlanych oraz zagadnienia związane z intensyfikacją gospodarki paszowej. Przyjęto przedstawione przez resort rolnictwa wnioski, które mają na celu ożywienie hodowli bydła w nadchodzących latach, zarówno w gospodarstwach uspo-

lecznionych, jak i w gospodarce indywidualnej, gdzie — z tego względu — zakłada się rozwój gospodarstw i zespołów specjalistycznych nastawionych na produkcję mleka i bydła rzeźnego.

Na posiedzeniu rozpatrzono informację o zaopatrzeniu w węgiel nabywców indywidualnych. Prezydium Rządu, podkreślając znaczenie tej sprawy dla ludności, zaleciło bezwzględnie przestrzeganie rytmiki dostaw węgla, zgodnie z planem i ustalonymi harmonogramami dziennymi, a także ich przyspieszenie.

W kolejnym punkcie obrad rozpatrzono projekt programu zagospodarowania zasobów pracy w latach 1978-1980, przygotowany przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, w porozumieniu z Komisją Planowania przy Radzie Ministrów. Zgodnie z przyjętymi w polityce zatrudnienia zasadami,

przewiduje się obniżenie tempa przyrostu zatrudnienia w przemyśle i budownictwie, przy zapewnieniu kadr przede wszystkim dla gospodarki żywnościowej oraz dla usług i transportu. Zakłada się także zwiększenie liczby osób pracujących w rzemiośle i rolnictwie indywidualnym. Prezydium Rządu przyjęło przedłożony program zagospodarowania zasobów pracy do roku 1980 i określiło wynikające z niego zadania dla resortów i urzędów wojewódzkich.

Prezydium Rządu — kierując się treścią i postanowieniami uchwały Biura Politycznego KC PZPR „O dalsze doskonalenie działalności informacyjno-publicystycznej oraz umocnienie ideowo-wychowawczej roli krytyki w prasie, radiu i telewizji” — przyjęło projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie dalszego usprawniania informacji dla środków masowego przekazu. (PAP)

### Lot zespołu orbitalnego

### Eksperymenty medyczne w Kosmosie

Piątkowy program prac załogi zespołu orbitalnego „Salut 6 — Sojuz 27” obejmował głównie eksperymenty medyczne. Jurij Romanienko i Gieorgij Greczko przeprowadzili kolejny cykl kompleksowych elektrokardiograficznych badań systemu naczyniowo-sercowego. Kosmonauci prowadzili również badania systemu krążenia krwi w warunkach dozowanego wysiłku fizycznego.

Program dnia obejmował nadto eksperyment w zakresie dynamiki zmian składu środowiska gazowego wewnątrz stacji w warunkach długotrwałego lotu kosmicznego. (PAP)

### Kiedy szczyt energetyczny

Dla energetyków najtrudniejsze są godziny tzw. szczytu porannego (między 7 i 13) oraz wieczornego (między 17 i 21). W tym czasie w siłowniach pracować musi maksymalna ilość bloków, a cena wytwarzanej przez nie energii elektrycznej jest najwyższa. W tych też godzinach oszczędność w korzystaniu z prądu jest szczególnie potrzebna.

Rano największym odbiorcą energii jest przemysł. W szczycie wieczornym jego udział maleje jednak do około 40-45 procent. Wzrasta natomiast gwałtownie zapotrzebowanie odbiorców komunalnych i prywatnych.

W mieszkaniach zapalamy miliony żarówek, włączamy telewizory, radio, pralki, piekarki elektryczne i wiele innych urządzeń elektrycznych. Najczęściej też nie zdajemy sobie sprawy, jak wiele bloków energetycznych musi pracować w elektrowniach i elektrociepłowniach, aby zaspokoić nasz popyt na prąd.

Tymczasem wystarczy jeden szczególnie atrakcyjny program w telewizji i zapotrzebowanie na mocę wytwórcze w elektrowniach wzrasta o 300 do 400 megawatów.

Z kolei — jak szacują specjaliści — włączenie po pracy piecyków elektrycznych „kosztuje” nas około 600 megawatów. Gdybyśmy więc właśnie wieczorem pamiętali o wyłączeniu zbędnych świateł i innych odbiorników prądu — energię ubyłoby kłopotów. (PAP)

### Symposium naukowe w Warszawie

### Obchody 60 rocznicy powstania radzieckich sił zbrojnych

W całym kraju odbywają się obchody z okazji przypadającego 23 lutego — 60-lecia radzieckich sił zbrojnych. W tym roku mają one szczególnie uroczysty charakter; zbiegają się bowiem z jubileuszem 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

W piątek 17 bm. odbyło się w Warszawie sympozjum naukowe poświęcone misji wyzwolennej Armii Radzieckiej i udziałowi Polaków w wieloletniej wojnie narodowej, zorganizowanej przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Wojskową Akademię Politycz-

ną oraz warszawski Klub Polaków — b. żołnierzy Armii Radzieckiej.

W referatach i dyskusji, historycy wojskowości oraz b. żołnierze Armii Radzieckiej — uczestnicy bitew pod Moskwą, Stalingradem, na Łuku Kurskim, obroncy Leningradu, zwycięzcy spod Berlina, przypomnieli chlubne karty z historii niezwykłej Armii Radzieckiej i tradycje polsko-radzieckiego braterstwa broni zrodzonego w toku walk z hitlerowskim faszyzmem. (PAP)

### Telefony DONOSZA

● W Wleczynie gmina Czernin (woj. kaliskie), samochód „Dacia” najechał motorowozystę, który poniósł śmierć na miejscu.

● W Stanisławowie (woj. kaliskie), nie przestrzegając ostróżki, kierowca „Fiata” 125p potarcił na przejściu dla pieszych mężczyznę, którego przewieziono do szpitala.

● W Koninie przy ulicy Poznańskiej, nieostrożnie przechodząc wpadł pod samochód i doznał poważnych obrażeń. (JK)

### Za niedopełnienie obowiązków odwołani z zajmowanych stanowisk

W wyniku postępowania Najwyższej Izby Kontroli stwierdzono, że wskutek zaniedbań i niedopełnienia obowiązków przez osoby odpowiedzialne, zakupiono w jednej z firm zachodnich, bez należytego zabezpieczenia interesów strony polskiej, palownicę — kosztowne urządzenie dla prac budowlanych, które po sprawdzeniu nie mogło być wykorzystane do celów, dla których je zakupiono.

W związku z powyższym odwołano z zajmowanych stanowisk osoby odpowiedzialne za dokonanie wspomnianej transakcji: za-

## Najważniejsze zadanie pomnażać dotychczasowy dorobek

Dokończenie ze str. 1

nach. Dlatego najczęściej podczas konferencji powtarzany był postulat wybudowania fabryki domów w Lesznie.

Wojewódzka Konferencja PZPR wybrała władze na nową kadencję. 82 członków KW, 29 zastępców, 22 członków Komisji Rewizyjnej. Podjęła również uchwałę, która zawiera główne kierunki rozwoju życia społeczno-gospodarczego województwa leszczyńskiego.

Pod koniec obrad głos zabrali Zdzisław Kurowski. Ocenił on wysoko wartość zaprezentowanych w toku konferencji dokonań w rozwoju społeczno-gospodarczym województwa leszczyńskiego oraz wyniki pracy ideowo-wychowawczej instancji i organizacji partyjnych. Omawiając węzłowe problemy i zadania wynikające z uchwały VII Zjazdu i II Krajowej Konferencji PZPR, w zdrażanego obecnie manewru gospodarczego, podkreślił on szczególne znaczenie rolnictwa i całego kompleksu żywnościowego, w którym województwo leszczyńskie odgrywa poważną rolę.

Tworząc, a następnie realizując programy województwa musimy mieć świadomość, że pracujemy przede wszystkim dla dobra kraju, że nasz wysiłek jest częścią jego osiągnięć i dokonań warunkujących dalszy postęp. Zdzisław Kurowski zwrócił uwagę na najważniejsze sprawy, które zadecydują o powodzeniu w realizacji programu VII Zjazdu w najbliższych trzech latach.

### Debata na forum ONZ

### Pokojowe wykorzystanie Kosmosu odpowiada interesom całej ludzkości

Obradujący w Nowym Jorku podkomitet naukowo-techniczny Komitetu ONZ do Spraw Pokojowego Wykorzystania Przestrzeni Kosmicznej wyraził jednogłośnie pogląd, że badanie i wykorzystanie przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych odpowiada interesom całej ludzkości.

Przewodniczący podkomitetu, John Carver z Australii stwierdził, że badania za pomocą sztucznych satelitów Ziemi stały się ważnym elementem międzynarodowej współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania Kosmosu.

Na pierwszym posiedzeniu plenarnym członkowie nowo wybranego Komitetu Wojewódzkiego wybrali Egzekutywę i Sekretariat KW. I sekretarzem został ponownie Stanisław Kulesza, przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej został również ponownie Józef Grzelak, a przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej — Henryk Kaliszewski.

Konferencję zamknęło wystąpienie Stanisława Kuleszy, który podziękował za wysoką ocenę działalności leszczyńskiej organizacji partyjnej, do której należał, a także za konanę przez członka Sekretariatu KC PZPR — Zdzisława Kurowskiego.

Na zakończenie odśpiewano „Międzynarodówkę”.

W przerwie obrad leszczyńskiej konferencji w Wojewódzkim Domu Kultury w Lesznie odbyło się wręczenie legitymacji kandydackich PZPR 240-osobowej grupie mieszkańców województwa. Wśród nich było 217 robotników i rolników, a około 100 nowo wstępujących do partii reprezentowało młodzież — członków ZSMP i harcerstwa.

Legitymacje wręczyli: Zdzisław Kurowski, Stanisław Kulesza wraz z pozostałymi osobistościami, przybyłymi na wojewódzką konferencję z Warszawy. (tt)

Również w piątek — w Krośnie odbyła się Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR. W obradach wziął udział członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek.

### Nadal nieznany los dwojga turystów zaginionych w Tatrach

Jak dotąd — nie dały rezultatu trwające od 11 bm. poszukiwania zaginionych w Tatrach turystów z Warszawy: Krystyny Fedorowicz i Andrzeja Pawelczaka.

Ratownicy z grupy tatrzańskiej GOPR prowadzili przez wiele dni poszukiwania zaginionych, ale padający śnieg zakrywał wszelkie ślady. Los dwojga młodych turystów jest wciąż nieznany. (PAP)

### POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotne opady śniegu. Temperatura minimalna od minus 10 do minus 12 stopni, maksymalna od minus 1 do minus 3 stopni. Wiatry słabe. W piątek o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 6 stopni, w Kaliszu minus 4 stopnie, w Koninie minus 6 stopni, w Lesznie minus 6 stopni, w Pile minus 5 stopni; ciśnienie 749,2 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

## KRONIKA DNIA

### ROZWÓJ KULTURY W POZNAŃSKIM

Poznań jest ośrodkiem o bogatych tradycjach i ambitnych perspektywach rozwoju kultury. Znaczącym dorobkiem legitymują się instytucje artystyczne i upowszechnieniowe miasta i województwa. Omówieniu Programu Rozwoju Kultury w Poznaniu i metodom realizacji postanowień w nim zawartych — poświęcona była narada, która odbyła się w piątek w Urzędzie Wojewódzkim. Przekazano również kalendarz głównych imprez kulturalnych województwa poznańskiego zaplanowanych na bieżący rok. Zawarto w nim wiele atrakcyjnych propozycji o zasięgu międzynarodowym, ogólnopolskim i regionalnym. (res)

### INAUGURACYJNE SESJE MRN W KONINIE I PILE

W Koninie obradowała w piątek inauguracyjna sesja Miejskiej Rady Narodowej, podczas której 80. nowo wybranych radnych złożyło uroczyste ślubowanie. Wybrano przewodniczącego MRN, ponownie został nim I sekretarz KM PZPR — Jerzy Karolewski. Przedstawił on zadania Konina, jako ośrodka wojewódzkiego oraz plany rozwoju miasta i życia społeczno-gospodarczego w najbliższych latach.

Również w piątek odbyła się inauguracyjna sesja Miejskiej Rady Narodowej w Pile. Radni złożyli uroczyste ślubowanie. Przewodniczącym MRN ponownie został wybrany I sekretarz KM PZPR — Jan Jankowski. Na zakończenie sesji prezydent miasta — Henryk Wojtasik omówił osiągnięcia społeczno-gospodarcze w 1977 roku oraz program działania na najbliższe lata. (—)

### Współpraca krajów RWPG w badaniach hydrologicznych

Polska współpracuje z krajami RWPG w badaniach hydrologicznych. Powstają wspólne opracowania i mapy hydrologiczne obejmujące cały obszar Europy środkowej i wschodniej. Niedawno zakończono prace nad mapą płytkich wód podziemnych tej części kontynentu europejskiego. Prowadzi się badania nad parowaniem, opadami i odpływem wody w rzekach.

Ostatnio kraje RWPG rozpoczęły realizację nowego programu ba-

dawczego — wpływ człowieka na zasoby wodne. Prace te, koordynowane przez hydrologów radzieckich, mają na celu określenie wpływu różnych form działalności człowieka na wielkość i jakość zasobów wodnych. Dotyczy to zarówno rolnictwa, które poprzez prace melioracyjne zmienia stosunki wodne, jak również wpływu urbanizacji i uprzemysłowienia. Regulacja rzek i budowa zbiorników wodnych także zmienia naturalny obieg wody w przyrodzie. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Parzycki (red. naczelny), Marian Flisierowicz

Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,

Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31.

Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczy-

ciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grud-

nia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J-5



## CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (III)

## Odpowiedzialność nauki

O to marzenie, naznaczone piętnem naszedo czasu: gdyby jakąś maszyną można było tak zaprogramować, by otrzymywać od niej „przepisy” pozwalające likwidować kłopoty społeczne oraz nasze własne, prywatne... No tak, nie ma takiego komputera. Czy jednak, przenosząc się na realny grunt codzienności nie dostrzegamy z łatwością, że przecież coś w rodzaju owej maszyny naprawdę istnieje?

Jest nią oczywiście nauka, pojmowana instytucjonalnie oraz jako suma ludzkiej wiedzy o sobie i otaczającym nas świecie. W Polsce istnieją dziesiątki uczelni, setki instytutów reortowych oraz podległych Polskiej Akademii Nauk, ośrodki badawczo-rozwojowe i towarzystwa naukowe, w których tysiące pracowników nauki wykorzystuje miliony i miliardy złotych. A rezultaty ich żmudnej, czasem niedocenianej pracy? Czy — gdyby nie one — możliwe stałoby się zbudowanie potężnego kombinatu metalurgicznego „Huta Katowice”? Hut miedzi w Głogowie i nowożytny, lubelskiego zagłębia węglowego? Petrochemii w Płocku i Portu Północnego? Fabryk domów i realizacji tzw. kompleksu żywnościowego?

To krótkie wyczerpanie osiągnięć ostatnich lat pozwala zaakcentować znaczenie nauki w naszym coraz bardziej komplikującym się świecie oraz zrozumieć strukturalne przemiany, jakie się w niej dokonują. Badania naukowe przestały być wyłącznie domeną genialnych Skłodowskich, czy choćby tylko zdolnych Kowalskich, stojąc się zespołowym zajęciem czy to przedstawicieli tej samej dyscypliny wiedzy, czy dziedzin pokrewnych, a często zupełnie różnych. Zanim zostanie utracona w uczonych księgach, wiedza staje się zacinem realnych zmian, wyznaczających coraz szybszy postęp gospodarczy i społeczny.

Po przykłady nie trzeba sięgać zbyt daleko — Poznań jest przecież jednym z najważniejszych krajowych ośrodków naukowych. Miejscowy Oddział PAN zreszta 32 placówek zatrudniające 1200 pracowników naukowo-badawczych; w 49 branżowych instytutach, ośrodkach badawczo-rozwojowych i centralnych laboratoriach pracuje 4900 osób, zaś w ośmiu cywilnych uczelniach pięć i pół tysiąca nauczycieli akademickich przekazuje wiedzę czterdziestu czterem tysiącom studentów; wreszcie — towarzystwa: obok zrzeszonego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk istnieje 90 młodszych, specjalistycznych.

Te liczby obrazują dzisiejszy stan poznańskiego środowiska, zaś jego dokonania odnotowano m. in. w niewielkiej książeczce pt. „30 lat z nauką polską”. Na pierwszy plan wysuwają się zdecydowanie badania związane z szeroko rozumianą problematyką żywnościową. Nazwisko Wiktora Świątcickiego (prace nad odmianami roślin moliłkowych o podwyższonej zawartości białka i lepszej jakości pokarmowej), Stefana Alexandrowicza (wyhodowane przez niego rasy świń, uzyskujące większy ciężar, zostały zaakceptowane przez rolnictwo), Zdzisława Śliwy (sukcesy w hodowli merynosa wielkopolskiego) znane są szeroko również poza granicami kraju, podobnie jak — w innych dyscyplinach — nazwiska Jerzego Topolskiego czy Tadeusza Ruta, twórcy metody kucia wałów korbowych. A jest to przecież zaledwie początek długiej listy sukcesów poznańskich uczonych.

W ostatnich latach, podobnie jak w innych ośrodkach, przybywa ich (osiągnięć) coraz szybciej, co ma związek z przejściem przez państwo funkcji koordynatora prac badawczych i rozwojowych. Przyczyną tej decyzji są oczywiste. Kiedy nauka przestała być sprawą prywatną, właśnie państwo wzięło na swe barki ciężar jej finansowania. Ponieważ zaś koszty te są ogromne, a potrzeby społeczne znaczne, zdecydowano się na skoncentrowanie wysiłków wokół najważniejszych problemów. W ten właśnie sposób powstały rządowe programy badawcze: optymalizacji produkcji i spożycia białka, zwalczania chorób nowo-

tworowych, kształtowania i wykorzystania zasobów wodnych, rozwoju budownictwa mieszkaniowego, kompleksowego przetwórstwa węgla, rozwoju materiałów, podzespołów i urządzeń technologicznych dla potrzeb elektronizacji oraz optymalnego wykorzystania zasobów i rozwoju produkcji miedzi i jej stopów. Programy te, uzupełnione m. in. badaniami koordynowanymi przez resorty oraz własnymi planami badań uczonych obejmują całą naukę, umożliwiając nie tylko praktyczne wykorzystanie nowej wiedzy, ale także wyznaczanie jej nowych horyzontów.

Takie spojrzenie na zadania nauki wynika jednak nie tylko z potrzeb naszych dni. Już dzisiaj myśli się przecież o warunkach życia za lat dwadzieścia, a także o tych, którzy przyjdą po nas. Kierunki i koncepcje rozwojowe zawiera modelowy program „Polska 2000”. Wiadomo więc, że chemia będzie pracować m. in. nad syntezą lekko- i ciężkich materiałów budowlanych oraz biotek. Biologia rozwine badania, których celem jest stworzenie najbardziej elementarnych form sztucznego życia, medycyna nadal będzie dociekać przyczyn powstawania nowotworów i możliwości ich skutecznego leczenia. Ale na odpowiedź naukowców oczekują także inne, zupełnie konkretne pytania budowlanych, specjalistów w zakresie rolnictwa i górnictwa, transportu i ochrony środowiska, organizacji i zarządzania, a więc pytania wynikające z programu harmonijnego i intensywnego rozwoju kraju. Dwie wielkości pozwolą ogarnąć skalę realizowanych przez nas zadań i ogromną odpowiedzialność nauki za kształt przyszłej Polski: w okresie dwudziestu lat (do roku 1990) przewiduje się czterokrotny wzrost produkcji przemysłowej oraz dziesięciokrotny wzrost łącznych nakładów na prace badawczo-rozwojowe.

Dotychczasowe osiągnięcia polskiej nauki są bezsporne. Mimo iż w niektórych dziedzinach uczymy się wprawdzie od innych, ale przecież w bardzo wielu polscy uczeni cieszą się zasłużonym autorytetem międzynarodowym. Osiągnięty poziom nie może jednak w pełni satysfakcjonować. Po prostu: samozadowolenie jest wrogiem postępu, a ponadto także w badaniach naukowych stać nas przecież na więcej. Jeśli nauka bywa nazywana kluczem do nowoczesności, to przecież trudno ukryć, że najlepszego klucza jeszcze w swych rękach nie mamy.

Czas więc zwiększyć aktywność również w tej dziedzinie. „Celowe będzie — mówił Edward Gierk na II Krajowej Konferencji PZPR — przygotowanie kompleksowego programu przyspieszenia procesów modernizacyjnych w naszej gospodarce. Wielką rolę ma tu do spełnienia krajowy potencjał naukowo-badawczy. W ostatnich latach wydatki na sferę badawczo-rozwojową wzrastały średnio rocznie o około 7,5 procent. Zatrudnienie w tej dziedzinie wynosi około 300 000 osób. Jest to zorażem potencjał o wielkich możliwościach szybkiego zwiększania wkładu rodzimej myśli naukowo-technicznej w rozwiązywanie problemów wynikających z potrzeb rozwoju społeczno-gospodarczego. Uważamy, że istnieje konieczność zwiększenia sprawności realizacji programów rządowych i węzłowych oraz szybszego i bardziej efektywnego wdrażania do praktyki osiągnięć polskiej nauki i techniki”.

I w tej dziedzinie ma Poznań licząc się w kraju osiągnięcia. Od ponad dziesięciu lat programy badań uczeni koordynuje Kolegium Rektorów, znana jest operatywność Przedsiębiorstwa Wdrażania Postępu Naukowego i Organizacyjnego oraz integracja naukowców, przejawiająca się w tworzeniu środowiskowych laboratoriów unikatowej aparatury. A jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że blisko dwadzieścia tysięcy poznańskich naukowców również stać na więcej.

ZYGMENT ROLA

## Rzeźby ze śniegu



W Sapporo w Japonii odbywa się co roku tradycyjny międzynarodowy festiwal śniegowy, podczas którego buduje się ze śniegu i lodu różne fantazyjne rzeźby. W tym roku najpopularniejszą śniegową budowlą była blisko 15-metrowa „miniatura” ratusza w Sydney.  
Fot. — CAF

## SPRAWY POWSZEDE

## Trochę więcej od każdego

Czy człowiek może być nie nagianny? Może. Ale sądzę jednocześnie, że więcej byłoby ludzi nagiannych, gdyby w trakcie pracy, w codziennym życiu przyjaciele i towarzysze znacznie częściej zwracali sobie szczerze uwagę.

Te stwierdzenia, autorstwa węgierskiej uczoney, doc. dr Ewy Ancsel, opublikowane na łamach czasopisma „Társadalmi Szemle” („Przegląd Społeczny”) nabierają w polskich warunkach waloru pełnej aktualności. Z dwóch powodów: i dlatego, że nader rozpowszechnione jest u nas mniemanie o ludzkich ułomnościach, na które rzekomo rady nie ma poza ich akceptowaniem; i dlatego, że zwracanie sobie wzajem uwagi przez współpracowników bądź członków rodziny odbiega u nas częstokroć sensem od tego, co ma na myśli pani docent Ancsel.

— Musisz mnie przyjąć taką, jaką jestem, z wszystkimi moimi zaletami i wadami — powiada polska wyemancypowana kandydatka na żonę do tego, który w niej widzi towarzyszkę życia i ani jej (lub vice-versa: jemu) w głowie myśli o tym, że wprawdzie człowiek był i pozostanie istotą niedoskonałą, to jednak przy dobrych chęciach i dozie samokrytycyzmu może poniektóre ze swych cech albo narowów przykrócić. Podobnie mają się sprawy w stosunkach pracy; powie majster jednemu czy drugiemu, by bardziej do roboty się przykładał, albo żeby nie zapominał o utrzymaniu porządku przy warsztacie — usłyszy rzewną odpowiedź o idealnych ludziach, których ponoć nie ma, a jeśli są, to niech ich sobie majster poszuka.

Przypuśćmy, że rozsądnie myślący urzędnik opuszcza wraz z kolegą na kwadrans biuro i zanim zamknie drzwi — wyłącza światło palące się tego ciemnego rana w pokoju. Może się spodziewać ze strony współtowarzysza czegoś w tym

rodzaju: — Coś ty taki oszczędny? Nie przesadzasz? I co ci to da? A zresztą — chcesz, gas, ale inni i tak tego nie robią. To samo może dotyczyć pilnego załatwiania przez kogoś urzędowych spraw, albo rzetelnego wypełniania produkcyjnych obowiązków. Sypie się wtedy ze strony części kolegów zatrudnionych przy sąsiednich biurkach lub tokarniach: — Myślisz, że jutro dnia nie będzie? Chcesz na orłar zasłużyć? Znalizmy takiego, co „szarpał” jak ty; dawno już nad nim trawka rośnie.

W życiu publicznym popularne wezwania, by nie śmieć, nie niszczyć zieleni, trzymać się o należyte użytkowanie automatów telefonicznych, dbać o wspólne mienie jak o własne — spotykają się u wielu rodaków z obojętnością, lub wręcz z niechętnymi reakcjami, pod presją których wielu — rozsądnych zdawałoby się — obywateli pocyna sobie zgoła nieobywatelsko.

A w kręgu spraw domowych? Pełna analogia. Ktoś na przykład, czyj stosunek do chleba ukształtowany został w latach okupacyjnego głodu i dlatego nie godzi się z jego marnotrawieniem — stara się uczynić ja dalnym zeschnięty okrajek bochenka. Zapewne się dowie: — Żeby chcesz polamać? Wyrzuć tę „pietkę” — a na nieśmiałą replikę, że gdyby każdy się starał — dobiegnie go zawołanie: — Każdy, każdy! To niech inni się starają, dlaczego akurat ty! Znalazł się, zbawca ojczyzny!

Dość nagminne lekceważenie zasady „ziarno do ziarnka...” wypychanie jej w poczet przestarzałych maksym, jak też niefrasobliwe pomijanie tysięcy kroć potwierdzonej prawdy, że współdziałanie jest podstawą rozlicznych dokonań — nie ma jednolitego podłoża. Część ludzi — nazwijmy rzecz po imieniu — grzeszy bezmyślnością, u innych w grę wchodzi obojętność wobec naginania się do jakichkolwiek rygorów, zwłaszcza zaś wobec nie obwarowanych sankcjami; u jeszcze innych mamy do czynienia z czymś, co Melchior Wańkowicz nazwałby nowożytniepańskimi fumami: — Zapłacę parę złotych więcej? A niech tam, ale lampa niech się pali, nie stać mnie?! — albo — Nie dadzą premii? Obejdzie się, a inaczej robić nie będę!

Z trudem i powoli dociera do świadomości ludzi myśl, że sprawa naszego bytu i pomysłowego urzeczywistniania zamierzeń uzależnione są w decydującej mierze od wyników pracy i postępowania każdego, od sumy rezultatów, uzyskiwanych przez ogół Polaków. I z sedno w tym, by nie oglądając się na drugich, zaczynać poprawianie tych wyników, polepszanie jakości roboty — od siebie. Wtedy też zwracanie uwagi innym mieć będzie rzeczywisty i konkretny sens: będzie to wywieranie nacisku do rnych na nienadających, a

Dojście na str. 6

WIESŁAW PORZYCKI

## Nie zawsze na linii

## Architektura bez wyrazu

Tylko nieliczne mają nieco inne formy, a przecież przy odrobinie pomysłowości i dobrej woli można by zerwać ze sztaampą.

Powstające osiedla mimo wciąż zapowiadanego ich urozmaicenia nadal nie mają odrębnych cech. Po prostu brak im indywidualnego wyrazu. Takie same są domy np. w Lublinie i w Poznaniu. Inaczej być nie może, jeśli wzorem do tworzenia zespołów mieszkaniowych są takie same typowe projekty. Indywidualne opracowania zdarzają się nader rzadko i dotyczą przeważnie jednego obiektu na całym osiedlu. Ostatnio niesztampowy obiekt powstał we Wrześni (woj. poznańskie). Jest

nim Dom Złotej Jesieni „Przyjaźń”.

Jednorodność osiedli tłumi się także tym, że powstają one z wielkich płyt. A ponieważ liczba elementów produkowanych w fabrykach domów lub wytwórniach jest ograniczona, więc ograniczone też są możliwości stawiania zróżnicowanych budynków. Problem ten był wielokrotnie rozważany także na szczeblu centralnym, ale jak dotychczas — bez rezultatów. W dalszym ciągu w różnych miastach wyrastają identyczne bryły architektoniczne.

Część winy za monotonię osiedli ponoszą fabryki domów. Każda bowiem wpro-

wadzona innowacja pociągą za sobą uruchomienie w produkcji dodatkowych elementów prefabrykowanych. To zaś wymaga powiększenia zestawu form do ich wytwarzania. Perturbacje z tym związane, a nawet koszty nie powinny jednak powodować rezygnacji. W końcu trzeba zerwać z monotonią, która przynosi ujemne skutki w rozwoju nie tylko osiedli, lecz i miast.

Również architekci nie kwapią się do unowocześnienia elewacji domów. Ogłoszony w 1977 r. przez poznański Oddział Stowarzyszenia Architektów Polskich ogólnopolski konkurs na wzbogacenie i zróżnicowanie plastyczne rozwią-

zań architektonicznych budynków mieszkalnych starych metodą uprzemysłowioną — nie przyniósł oczekiwanego wyniku. Z czegoś kraju wpłynęło zaledwie... pięć prac i to miernej wartości. Jury przyznało tylko jedną, czwartą na grodzie.

SARP-owskie konkursy cieszą się zazwyczaj dużym powodzeniem. Tymczasem właśnie ten (finansowany przez Ministerstwo Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych oraz Centralny Ośrodek Badań i Projektów Budownictwa Ogólnego w Warszawie), który mógłby pomóc zwalczyć monotonię — całkowicie zawiódł.

Domy szybko rosną. To prawda. Pozostaje jednak do rozwiązania problem ich architektury, by przestały się mylić osiedla np. poznańskie z krakowskimi.

ANNA SIEKERSKA

Krótki jest żywot barwnych elewacji. Zapylenie w miastach wzrasta, więc jasne ściany budynków szybko stają się brudne. Nieco lepiej, a w każdym razie dłuższą zachowują swój pierwotny wygląd domy montowane z wielkich płyt, które mają gotową fakturę zewnętrzną. Ale domy te kolorowe nie są. Jedynymi ich barwnymi akcentami są tylko niektóre fragmenty ścian zewnętrznych.

Wciąż jeszcze trwa w Poznaniu budowa osiedla na Ratajach, a pierwsze tu wzniesione domy dawno straciły barwę. Tak samo szarały elewacje budynków, m. in. na poznańskim Osiedlu im. K. Świerczewskiego, chociaż niedawno powtórnie były tynkowane. Przed szarością, zespoły mieszkaniowe ratuje jedynie zielen. Im jej więcej i bardziej atrakcyjnie rozmieszczonej, tym ładniejsza jest przez kilka mie-

sięcy w roku. Zimą pozbawione tej naturalnej ozdoby tracą wiele ze swego, zresztą tylko pozornego wdzięku. Ich jednorodność pogłębiają domy podobne do siebie oraz szabloność zwłaszcza dawniejszych rozwiązań urbanistycznych. Monotonii nie zmniejszą nawet 16-kondygnacyjne budynki ani parterowe lub piętrowe. Bo i one tak, jak większość 5-kondygnacyjnych domów, niczym prócz wysokości się nie wyróżniają. Na domiar złego wszystkie pawilony handlowo-usługowe stawia się na podstawie typowych projektów, które przystosowuje się do warunków terenowych danego osiedla. W praktyce niewiele to wnosi odmienności w architekturze.

Podobnie ma się sprawa z projektowaniem szkół, przedszkoli i żłobków. Wszystkie te obiekty również są podobne do siebie bo i one wznoszone są w oparciu o typowe projekty.



# Polska miara inteligenta

Trudno o równie nieprecyzyjne, co powszechnie i skrajnie różnie używane pojęcia — inteligencja i inteligenci. Raz brzmiały to dumnie, innym razem wręcz pejoratywnie, raz określały cechy umysłu, kwalifikacje teoretyczne i zawodowe, to znowu przynależność do warstwy społecznej, również dalece niejednoznacznie definiowanej.

Kiedyś dominował stereotyp inteligenta, jako kogoś, kto należy do „sfery ludzi dobrze wychowanych”, nie je ryby nożem, nie musi parać się „brudną” pracą fizyczną, natomiast posiada kwalifikacje, predestynujące go do „pracy umysłowej”, głównie zresztą urzędniczej. Nie musiały to być zresztą kwalifikacje dużo wyższe ponad umiejętność pisanie, czytania i liczenia. Stąd niegdyś — jeszcze w międzywojennym dwudziestolecu — matura była oczywistym, niekwestionowanym aktem pasowania na inteligenta. Do dziś utrzymujący się dziwoląg pojęciowy — „inteligencja pracująca” — uzasadniał równocześnie istnienie „inteligencji niepracującej”, czyli tej, która nie potrzebowała robić użytku ze swego wykształcenia i zarabiać na życie. Jednocześnie funkcjonowały i nadal jeszcze funkcjonują skrajnie pejoratywne, wręcz obelżliwe określenia: „półinteligent”, czy nawet „chwierćinteligent”. Miały one określać ludzi o formalnym statusie inteligenta, nie odznaczających się jednak cechami intelektualnymi, przypisywanymi „pełnym” inteligentom.

Mamy osobisty stosunek do swoich, jakże różnych stereotypów inteligencji. Jest to zresztą, już ze swej genezy, ty powołała się kategoria, ściśle rzecz biorąc — słowiańska. Ukształtowała się w warunkach półfeudalnych jeszcze sto sunków społecznych, właśnie wówczas, gdy istotną cechą inteligenta, obok minimum kwalifikacji umysłowych, były jeszcze stanowe cechy i wzorce życiowe szlachty, wrastającej powoli w nowe, kapitalistyczne stosunki społeczne. Kształtowała się ponadto wówczas, gdy pierwszym polskim problemem było „pie legnowanie ducha i tradycji narodowej” w czasach niewoli. Część inteligencji tę funkcję narodową twórczo wypełniała.

Tak bezspornie było. Niektóre z tych tradycyjnych cech inteligencji czasu jej formowania się tworzą i dziś określone stereotypy, nadal kształtują poglądy, stanowiąc źródło sporów i nieporozumień, trafiających nieraz na łamy prasy. Wystarczy wspomnieć największą chyba z powojennych dyskusji o inteligencji i pracownikach umysłowych z lat 1958

— 62, zainicjowaną artykułami profesorów Chałasińskiego i Szczepańskiego. Również ostatnio, przed rokiem, rolę „kija w mrowisku” odegrały wypowiedzi czterech publicystów na temat inteligencji na łamach „Polityki”, powodując falę listów czytelników.

Każde kolejne dziesięciolecie wywraca dotychczasowe, tradycyjne stereotypy inteligenta. Przemiany struktury społecznej naszego kraju, jakości składników tej struktury, w tym w szczególności struktury wykształcenia, decydują o tym, że wiele z tradycyjnych stereotypów przestało posiadać jakiegokolwiek oparcie w obiektywnej rzeczywistości społecznej. Dotyczy to przede wszystkim kryterium pochodzenia klasowego, „inteligencckiego stylu życia”, kryterium „sfery towarzyskiej” i wspomnianego już noża do ryby, nie mówiąc o „inteligentnym dyletancie” i nieproduktywności, czy tym bardziej o pełnieniu „rządu dusz”. Stanowe cechy inteligencji, jako sfery towarzyskiej, przekształciły się w cechy kwalifikacji konkretnych środowisk, tradycyjnie uznawanych niegdyś za elementy składowe warstwy inteligencji. Uniemożliwia to obecnie traktowanie inteligencji inaczej, niż jako luźnego zbioru środowisk społeczno-zawodowych i stawia pod znakiem zapytania zasadność używania tradycyjnej kategorii „inteligencja”, jako oznaczającej spójną warstwę społeczną.

Stało się tak dzięki dynamicznemu, nowoczesnemu rozwojowi wszystkich dziedzin życia narodowego, co nie pozostawiało miejsca dla półfeudalnych stereotypów inteligencji, rozdziło natomiast przesłanki nowego, nowoczesnego wzorca inteligenta — wysoko kwalifikowanego specjalistę, twórcę stosującego i rozwijającego wiedzę nabytą w toku studiów, legitymującego się nie tylko formalnym wykształceniem, lecz rzeczywistymi umiejętnościami czy talentami, aktywną, twórczą rolą w swym zawodzie i w społeczeństwie.

Któż więc jest obecnie w ostatnich dziesięcioleciach XX wieku, inteligentem? Według jakich kryteriów należy oceniać tę specyficzną rolę społeczno-zawodową, którą tradycyjnie przypisujemy inteligentom?

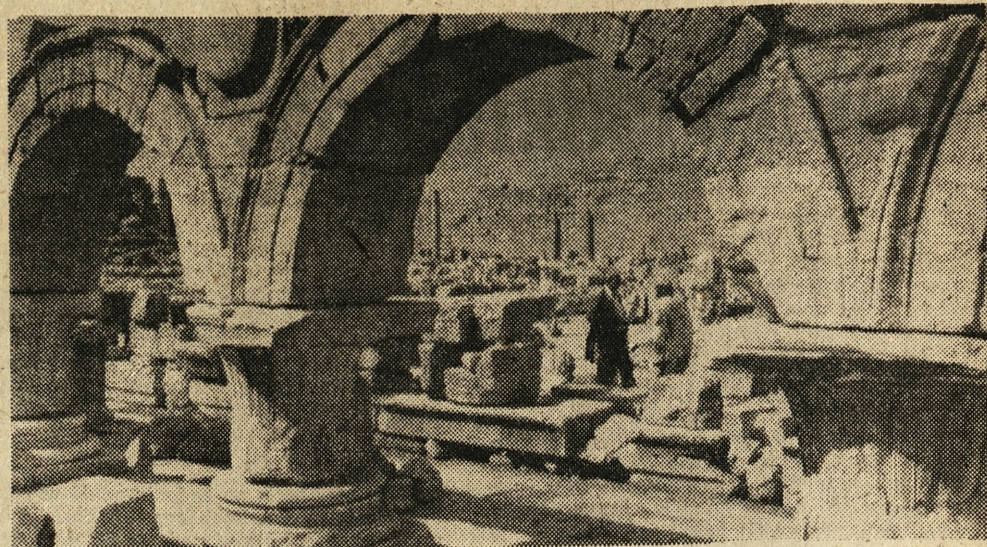
Wydać się, że żadne formalne kryterium, siła rzeczy „sztywne” i dość jednostronne, nie może tu wystarczyć. Chociażby ze względu na swoje „dewaluację” nie tylko matura, lecz również dyplom ukończenia szkoły wyższej. Jeśli libyśmy na przykład uznali za takie kryterium tradycyjną

maturę — to tylko lata 1970—76 dałyby blisko 1,7 mln inteligentów. Z pewnością formalny „próg” współczesnej inteligencji jest jednak znacznie wyższy. W latach osiemdziesiątych, po reformie oświaty, w zasadzie wszyscy młodzi obywateli naszego kraju będą posiadali średnie wykształcenie. Gdybyśmy natomiast za kryterium przynależności do inteligencji przyjęli dyplom ukończenia szkoły wyższej, to — formalnie rzecz biorąc — mielibyśmy dziś już ponad milion osób, które spełniałyby tego typu warunki kwalifikacyjne.

Czy jednak wszyscy z dyplomem ukończenia szkoły wyższej są inteligentami? Wątpliwość ta powstaje szczególnie w świetle niesłychanie szybkiego „starzenia się” wiedzy nabytej w szkole, wymagającej stałego jej aktualizowania i uzupełniania. A jednocześnie — czy tylko ludzie posiadający dyplom ukończenia szkoły wyższej mogą być uznani za inteligentów? Życie w wielu przypadkach temu w sposób widoczny przeczy. Odpowiedzi na oba, tak postawione pytania musiałyby więc być negatywne. W przypadku pierwszego pytania — również dlatego, że dyplom jest w ostatecznym rachunku tylko spełnieniem formalnego wymogu specjalizacji na poziomie szkoły wyższej, i to głównie teoretycznej, jest więc tylko formalnym „progiem” środowiska specjalistów o najwyższych kwalifikacjach i teoretyczną podstawą dalszego rozwoju rzeczywistych umiejętności. W drugim przypadku — przeciw wyłączeniu stosowaniu formalnego kryterium wyższego wykształcenia świadczy wielu najwybitniejszych specjalistów i twórców wszystkich dziedzin życia, typowych samouków o ogromnej wiedzy, twórczych cechach intelektu oraz talentach.

A więc, jeśli mamy stosować tradycyjne, syntetyczne pojęcia — inteligencja i inteligenci — a nie zastępować ich pojęciami bliżej określającymi dziedzinę zainteresowań i twórczej działalności, to obok kryterium formalnego wykształcenia, w zasadzie wyższego, musimy stawiać na równi kryterium aktywności intelektualnej i zawodowej, aktywnej postawy wobec problemów swej zawodowej i społecznej roli. Po drugie kryterium jest, oczywiście, trudne do skategoryzowania. Wydać się, że należałoby wyróżnić dwa typy zachowań biernego i twórczego — i uznać to ostatnie za zachowanie właściwe dla społecznej roli i pozycji inteligenta.

MICHAŁ SADOWSKI



...Polscy specjaliści przyczynili się w dużej mierze do sformułowania kryteriów, jakimi powinny podlegać obiekty kwalifikowane na listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego... Na zdjęciu: ruiny Leptis Magna w Libii, w starożytności kolonii fenickiej założonej w VI wieku przed naszą erą. CAF — fot. Undro

## UNESCO ratuje zabytki

# Ocalić przed zniszczeniem

Rozmowa z dr. hab. Krzysztofem Pawłowskim

Polskie osiągnięcia w dziedzinie konserwacji i rewitalizacji zabytków znajdują coraz większe uznanie na świecie. Jednym z licznych wyrazów tego uznania jest wybór przedstawiciela naszego kraju na wiceprzewodniczącą Komitetu Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego. Dr hab. Krzysztof Pawłowski, który poprzednio przebywał jako ekspert UNESCO w Iranie i Algierii, pełni obecnie funkcję zastępcy Generalnego Konserwatora Zabytków.

— Jak doszło do powstania Komitetu Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego?

— Konferencja Generalna UNESCO opracowała w 1972 roku „Konwencję o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego”, która miała wejść w życie po przyjęciu jej przez co najmniej 20 państw. Rada Państwa ratyfikowała konwencję w maju 1975 roku. Dotychczas do konwencji przystąpiło około 30 państw (z krajów socjalistycznych Polska, Bułgaria i Jugosławia). Zakładała ona utworzenie Komitetu Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego, którego pierwsze posiedzenie odbyło się w lipcu 1976 roku w Paryżu. Wtedy to wybrano ciało wykonawcze komitetu, czyli Biuro Komitetu: przewodniczącego — dr Firouz Bagherzadeha, dyrektora Ośrodka Badań Archeologicznych w Iranie oraz 4 wiceprzewodniczących — z Polski, Francji, Nigerii i Egiptu.

— Główne cele i zadania komitetu?

— Zasadniczym i najbliższym celem działalności komitetu jest ustanowienie listy obiektów zakwalifikowanych jako Światowe Dziedzictwo Kulturalne i Naturalne, co — w konsekwencji — powinno im zapewnić należyłą opiekę. Wykorzystując wnioski krajów członkowskich, komitet ustala również listę „dziedzictwa światowego w zagrożeniu”. Obiekty te będą miały pierwszeństwo w uzyskaniu pomocy międzynarodowej. Poza tym umieszczanie na liście „Światowego dziedzictwa” dokumentuje międzynarodową rangę obiektu zabytkowego, co sprzyja większemu docenianiu ich we własnym kraju. Odnosi się to zwłaszcza do krajów rozwijających się. Warto dodać, że lista nie będzie miała charakteru zamkniętego — obiekt, który stracił integralność czy autentyczność, może być skreślony, ale — przede wszystkim — lista może być rozszerzana o nowe obiekty. Kryteria ustalono w sposób, który każdemu państwu pozwala zgłosić najciekawsze i najcenniejsze obiekty zabytkowe, zarówno w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, jak i wytwory urbanistyki (różne

go rodzaju formy osiedleńcze), przemysłu czy kultu, a także tzw. pomniki przyrody.

— Inne zadania komitetu?

— Przede wszystkim propaganda obiektów zabytkowych, które do tej pory nie były dość znane. Dzięki wpisaniu ich na listę „Światowego dziedzictwa” i akceptowaniu jej przez wiele państw zyskują one możliwości „wejścia” do światowego obiegu informacyjno-kulturalnego. Wobec dynamicznie rozwijającej się obecnie turystyki jest to sprawa o pierwszorzędnej znaczeniu, gdyż w ślad za zainteresowaniami idą publikacje, inwestycje, zagospodarowanie obiektu. Zrozumiałe jest, że samo wpisanie na listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego byłoby niczym, gdyby nie wiązały się z tym określone konsekwencje. Poza tym chcielibyśmy, aby wszelkie działania, podejmowane w tej dziedzinie pod patronatem UNESCO i finansowane przez nie, miały charakter modelowy i stanowiły wzór poczyną konserwatorskich na całym świecie. Zamierzamy również udzielić wszechstronnej pomocy krajom Trzeciego Świata przy sporządzaniu przez nie dokumentacji obiektów zabytkowych.

— Udział Polski w pracach komitetu?

— Polskie specjaliści przyczynili się w dużej mierze do sformułowania kryteriów, jakimi powinny podlegać obiekty kwalifikowane na listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego. Wielu z nich uczestniczy w pracach inwentaryzacyjnych — konserwatorskich na terenie innych krajów, upowszechniając dzięki temu nasze osiągnięcia i metody działania.

— W jakim stopniu nasze zabytki skorzystają z wpisania ich na listę obiektów Światowego Dziedzictwa Kulturalnego?

— Istnieją pewne możliwości uzyskania kredytów na ratowanie zabytków — jeśli uzasadni się taką konieczność. Zwracanie się do komitetu o pomoc finansową traktujemy jednak jako ostateczność. Najłatwiej uzyskać pomoc w postaci ekspertów, ale ponieważ sami jesteśmy ekspertami, więc trudno abyśmy o taką pomoc występowali. Możemy natomiast — przez umieszczenie naszych zabytków na liście Światowego Dziedzictwa Kulturalnego zyskać dla nich uznanie i reklamę poprzez liczne publikacje międzynarodowe, a także popularyzację naszych osiągnięć konserwatorskich.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał JERZY PAWLAS

Sen ludzi w zbiorowej sali zawsze pelen jest westchnień, postękiwań i ma jaków. Jest to sen ciężki, szczególnie zima, gdy pozamykane okna mieszają zapach życia, lekarstw i chemikaliów. Okna muszą być pozamykane, bo wszyscy panicznie boją się zapalenia płuc. Kto nigdy w życiu nie leżał w sali z takim oknem ten nigdy nie pojmie czym ono w szpitalu jest. Ktoś, kto nigdy choć raz nie pomyślał, by przez takie okno wyskoczył, ten nigdy nie był chory naprawdę.

Przed zstąpieniem rano w ów ciężki sen sali wdziera się snop światła. Kończąc nocny dyżur pielęgniarka, ładna brunetka z podkrążonymi oczyma, obdarta każdego zimnym jak złe oczy termometrem. Ze stojaka, służącego do przymocowania butelki z „kroplówką” zrzuciła bezceremonialnie kapielowe płaszczki lokatorów sali numer siedem.

— Ile razy mam powtarzać, żebyście nic nie wieszali na stojakach?

— A gdzie mamy wieszac? — Codziennie to samo pytanie za

daje Dziadek i codziennie otrzymuje tę samą odpowiedź.

— Powieś pan sobie na... Rechot aprobaty przegania resztki snu; kochana jest ta siostra Krystyna, zawsze pożartuje. Kiedy wyjdzie, leżący najbliżej powiesi płaszcz z powrotem. Potem lokatorzy sali nr 7 wstają, ogolą się, zjedzą śniadanie i zapalwszy ukradkowo papierosa czekać będą na wizytę. Wizyta to obchód sal przez kilkunastu ludzi w białych kitlach; ludzi, którzy robią tu wszystko, by śmierć, ta cholerna warjatka nie pomyślała, że tak łatwo zabrać człowieka. A po wizycie rozpocznie się normalny dzień sali nr 7.

☆

Oddział szpitalny jest niewielki: kilka sal, w których leżą chorzy, izolatka, sala zabiegowa, pokoje dla lekarzy i dyżurka pielęgniarek. Tu można dostać wszystko — nawet kawę, jeżeli siostrzyczka taka miała. W sali nr 7 jest ich pięciu. Dziadek — wcale nie taki dziadek, ale dlatego, że chrapie koszmarnie każdej nocy trzeba go było nazwać złośliwie. Cichy — cztery dni temu sze-

## Piórem reportera

# Sala numer 7

roka ognista strzałka w karcie choroby zaznaczyła krytyczny dzień operacji. Leży teraz już trzeci dzień, (operacyjnego nigdy się nie wlicza) i patrzy w sufit. Bez przerwy. Co u diabła może być tam ciekawego, żeby normalny chłop leżał godzinami i gapił się w nierówny sufit. I słowem się nie odezwał. Umrze i nikt nawet nie będzie wiedział kim był. Szmaragd — to trzeci. O czymkolwiek by nie mówił zawsze sprawadzi rzecz do telewizji, zaznacząc, że był pierwszym, który miał w kamienicy telewizor. „Szmaragd” właśnie. Wciąż pozostanie Szmaragdem. Pan — to czwarty lokator sali nr 7. Mówi, że jest prezesem spółdzielni, choć tak poważnie to powinien być koporterem. I w każdym zdaniu kilka razy mówi — „panie”. Poza tym

taka choroba nie istnieje. W tej sali jest jeszcze Jurek Nie ma przewizka, młody chłopak, któremu jest wszystko jedno prócz tego, żeby dwie jego dziewczyny nie przyszły odwiedzić go równocześnie. Jeszcze nie może się zdecydować.

★

W południe, gdy zaczynają grać w „66” — o siostrę Krystynę, o wszystkie dziewczyny z oddziału, o wszystkie z ulicy, a potem z całego miasta — Dziadek się denerwuje. Jedyny w tym towarzystwie nie umie ośzukiwać. Do obiadu zagrają jeszcze o jedną pierś Liz Taylor; o drugą zagrają po obiedzie. Trzeba mieć smakować życie. Szmaragd poszedł do rentgena. Odrożyli karty i postanowili zrobić kawal Dziadkowi.

Podczas porannej wizyty Dziadek poszedł na papierosa. Nie słyszał więc jak lekarze postanowili, że jutro pójdzie do domu. A Jurek zaczął tak:

— Wie pan co? Pan jest dobrym kulturalnym człowiekiem i nie pan za to nie może, że pan tak w nocy strasznie chrapie. Gdy był pan w palarni rada sali postanowiła, że dłużej tego tolerować nie można. Ludzie są przemęczeni, niewyspani, to wszystko źle wpływa na terapię. Zdecydowaliśmy, że jutro pójdzie pan do domu. I to jest nieodwołalne

— A... — powiedział Dziadek pierwszą literę alfabetu i zaczął. — Ale tak nie można, jestem chory, płuca mnie boją

i piersi. To pewnie początek zapalenia...

— Jest nam bardzo przykro, ale to postanowione. Podkuruje pan się w domu, w pracy przyjdzie do siebie.

— To ja na chwilę przepraszam — wymamrotał Dziadek i wyszedł na papierosa. Gdy po południu dowiódł się od siostry, że ma zawiadomić żonę, aby przyniosła rzeczy, do wieczora już się nie odezwie.

— Chłopaki to jest numer — Szmaragd wpadł zdyszany. — Z jednym z trójki poszliśmy do rentgena. Siedzi tam taka dzie wuszka, coś pisze w zeszyte i mówi, żeby się rozebrać do połowy. Wcale się nie umawialiśmy i równocześnie zdjęliśmy portki...

— Opowiadaj pan, opowiadaj — zachęca Pan. W „66” zagrają po obiedzie. Trzeba mieć smakować życie.

☆  
Ruch na korytarzu nie zapowiadał niczego dobrego. Dwie pielęgniarki przebiegły korytarz, ciągnąc wózek, a na nim butle z tlenem. Wpadły do izolatki, do tej, w której leżał staruszek. Twarz miał posza-



Dreżno jest miastem sta-  
wych i jakże przyjaznych  
związków z Polską. Szcze-  
gólnym tego dowodem okres  
po trzecim zaborze Polski, kie-  
dy do stolicy Saksonii stała  
się ośrodkiem, który przycią-  
gał rodaków, zmuszonych do  
opuszczenia ojczyzny. Tu za-  
trzymywali się generałowie i  
oficerowie, poeci i pisarze, hi-  
storycy i artyści. Niektórzy spo-  
śród nich doczekali się nawet  
upamiętnienia na marmuro-  
wych tablicach. Przede wszy-  
stkim szukali tu jednak schro-  
nienia synowie ludu, którzy  
za przywdzianie mundurów pod  
czas powstań narodowych mu-  
sieli zbiec z rodzinnych stron.  
Postać, która do dziś uosabia  
losy ówczesnych Polaków,  
jest w Dreźnie Józef Ignacy  
Kraszewski — polityk i histo-  
ryk, pisarz i publicysta, malarz  
i muzyk w jednej osobie.  
„Kraszewski-Haus”, jak po-  
pularnie zwą dom przy Nord-  
strasse 28 rodowici drezdeń-  
czy, otacza ogród nastrojo-  
wy zarówno wiosną, gdy ozda  
biają go kwiaty, jak też zimą,  
gdy śnieg przyprószy galezie  
starych drzew. „W domu tym  
— czytamy na tablicy pamiąt-  
kowej — w latach 1879 — 1885  
mieszkał i tworzył wielki pol-  
ski pisarz, człowiek wielkiej  
pracy i wielkich zasług dla  
kultury polskiej”.  
Ekspozycja w tej „izbie pa-

## U sąsiadów za Odrą

# „Kraszewski — Haus”

mieści”, wzbogacana z roku  
na rok, przedstawia autora  
dwustu trzydziestu dwóch po-  
wieści jako polskiego patriotę  
o zasługach, przekraczających  
granice jego ojczyzny, uwypu-  
kając związki autora „Saskich  
Ostatków” z Dreznem i Sakso-  
nią. Z portretów, obrazów, do-  
kumentów, dyplomów, medali,  
przede wszystkim zaś z czoło-  
wisk i książek zwiedzający do-  
wiadują się, że autor „Starej  
Baśni” urodził się w Warsza-  
wie, wychowywał u babki w  
Romanowie na Podlasiu, że był  
ucznem „Akademii Białskiej”  
— szkoły, która wykształciła  
wielu znanych pisarzy i publi-  
cystów. Że później pan Józef  
stał się wielkim podróżni-  
kiem i wyruszył do Lublina,  
Wilna, na Wołyn i w „szeroki  
świat”, czyli do wielu krajów  
Europy. Że po powrocie z Rzy-  
mu działał i tworzył w Warsza-  
wie, że z kraju musiał jednak  
wyjechać w okresie powstania  
styczniowego i trafił do Sak-  
sonii.

W drezdeńskim zaciszu pow-  
staje cykl historyczny. Trzy  
spośród napisanych tu dzie-

więdziesięciu czterech ksią-  
żek wiążą się bezpośrednio z  
Saksonią i jej dziejami. Są ni-  
mi: „Hrabina Cosel”, „Bruehl”  
i „Z wojny siedmioletniej”.  
W sto pięćdziesiąt rocznicę  
urodzin pisarza w roku 1962  
wydano w NRD liczącą 64 stro-  
ny książkę o życiu i dorobku  
Kraszewskiego. W wydawnic-  
twie tym podkreślono, że z  
Dreznia Kraszewski prowadził  
ożywioną działalność patrioty-  
czną i pisarską, a równocześ-  
nie posiadał w tym okresie nau-  
kową wiedzę z zakresu histo-  
rii, archeologii i znajomości  
sztuki. Przy tym starczyło mu  
sił na redagowanie czasopism,  
pisanie setek artykułów dla  
prasy i tysięcy listów, jak też  
na komponowanie, grę na forte-  
pianie i harmonii, malowa-  
nie i rysowanie.

„Kraszewski-Haus” jest tak-  
że swego rodzaju symbolem  
długiej obecności polskiej lite-  
ratury nad Łabą i Szprewą.  
Dlatego też wizyta w piętrowej  
willi przy Nordstrasse 28  
wymaga pewnego uzupełnie-  
nia. Od czasu powstania NRD  
literatura polska staje się tu z

roku na rok coraz bardziej po-  
pularna. W okresie tym ukaza-  
ło się w NRD 600 polskich po-  
wieści, dramatów, zbiorów poe-  
zji i reportaży literackich. Z  
klasyków najpopularniejszymi  
są: Prus z 15 wydaniami „Fa-  
raona”, Sienkiewicz i właśnie  
Kraszewski, dzięki saksońskiej  
tematyce niektórych powieści.  
Spośród pisarzy współczesnych  
rekordzista, i to astronomicz-  
nym, jest Lem. Dużym wzie-  
ciem cieszą się też książki Iwa  
szkiewicza, Żukrowskiego i  
Fiedlera.  
Studiowaniem, wyborem i  
przekładami polskiej poezji i  
prozy trudzi się w NRD grupa  
kilkudziesięciu wyspecjalizo-  
wanych tłumaczy. Dzięki tym  
ludziom czytelnik w NRD  
otrzymuje co dwa tygodnie no-  
wą polską książkę lub wzno-  
wienie w staranniejszym tłu-  
maczeniu. Na rynku wydaw-  
niczym NRD polska literatura  
zajmuje drugie miejsce. Wiecej  
tłumaczonych nowości uka-  
zuje się tylko z literatury ro-  
syjskiej i radzieckiej.

WIESŁAW DANIELAK

Ukazała się ta książka  
bardzo na czasie. Bo  
to właśnie w lutym  
1943 roku wojskom radziec-  
kim poddały się resztki ar-  
mii hitlerowskiej pod wodzą  
feldmarszałka Paulusa, od  
wielu miesięcy bezskutecznie  
usiłujących zdobyć nadwoł-  
żański Stalingrad. Ta wielka  
bitwa stała się przełomowym  
momentem w historii drugiej  
wojny światowej. W lutym też,  
lecz 1945 roku, zdobyta zo-  
stała poznańska Cytadela, a  
jednym ze zdobywców był  
marszałek Wsilił Czuikow.  
Przekład jego książki „Bitwa  
stulecia”, związanej z jakże  
dramatycznymi walkami pod  
Stalingradem i w samym  
Stalingradzie ukazał się wła-  
śnie nakładem MON-u (prze-  
kład Franciszka Czuchrows-  
kiego). Wsilił Czuikow był  
dowódcą słynnej 62 armii,  
jedyną formacją, która wal-  
czyła nad Wołgą od począt-  
ków ataku na twierdzę, aż  
po całkowite zwycięstwo. Na-  
leży autor do tych dowódców,  
którzy przeżywają wraz  
z żołnierzami na pierwszej  
linii. Niejeden raz znajdował  
się pod bezpośrednim ogniem,  
bywał ranny, zasypywany,  
bombardowany, nigdy  
nie korzystał z możliwości  
choćby krótkiego wypoczyn-  
ku na przeciwnym brzegu  
Wołgi. To on rzucił swym  
działom pamiętne hasło: „Za  
Wołgą nie ma dla nas miej-  
sca”. Nie pierwsza to już  
książka wspomnieniowa Czu-  
ikowa publikowana w polskim  
przekładzie. Autor zna wagę  
słowa pisanego, wie, że o-  
prócz analizy, oprócz ukazy-  
wania wszelkich aspektów  
strategicznych i historycznych,  
należy mówić także o lu-  
dziach, o ich przeżyciach, o

sprawach pozornie drobnych,  
ale niekiedy na równi z wiel-  
kimi współdecydujących. Czy  
ta się te wspomnienia na-  
prawdę z zapartym tchem, że  
opowieść o walkach o każdy  
spłacheć ziemi, o każdy dom  
i piwnicę, o każdy metr na  
Kuhanie Mamaja, o każdy  
załom w słynnej fabryce trak-  
torów. Poznaję się dowód-  
ców różnych szczebli i zwy-

## Z książką na ty

# Wojna i charakter

czajnych żołnierzy, słabość i  
wahanie, ale obok zwycię-  
żące męstwo i ofiarność. I  
miłość kraju, miłość rodzin-  
nej ziemi.  
W „Kolekcji literatury ra-  
dzieckiej” — inicjatywie mie-  
dzywydawniczej — nakładem  
MON-u ukazała się już ca-  
łość jednej z najgłębszych i  
najlepszych książek o woj-  
nie. Jest to cykl Konstante-  
go Simonowa — „Żywi i  
marli”, „Nikt nie rodzi się  
żołnierzem” oraz „Ostatnie  
łato”. Jest to niebawem am-  
bitna w założeniach wielka  
epopeja całej wojny — od jej  
dramatycznych początków,  
gdy ofensywa hitlerowska  
zmusiła Armię Radziecką do  
cofania się, od momentu kie-  
dy dopiero trwał proces har-  
towania się żołnierzy. Część  
druga, to już czas tych walk  
frontowych, gdy napór wroga  
stłabnie, gdy niepowodzenia  
na przedpolach Moskwy, nie  
możność zdobycia zablokowa-  
nego Leningradu i wreszcie  
wielkie zwycięstwo pod Sta-  
lingradem odmieniają losy  
wojny i decydująco wpływa-  
ją na zmiany psychiczne u

żołnierzy walczących stron.  
Część ostatnia, to końców-  
kę już etapy wojny, ostateczne  
zwycięstwo, a zarazem jakaś  
suma wiedzy o psychice lu-  
dzi, którzy przetrwali zmagania,  
zwyciężając w walce i sa-  
mi widząc siebie innymi po-  
przez przeogromną sumę do-  
świadczeń.

Z jednej strony pojawiają  
się wielkie powieści, zmagania

nia z epiką, z drugiej — da-  
wni frontowcy piszą swoje  
wspomnienia. Jakże stanowi-  
one niekiedy ważki materiał  
dla autentycznych pisarzy.  
A i same z siebie wspomnie-  
nia te mają wartość niepowtar-  
zalnego dokumentu. Z  
zainteresowaniem przeczyta-  
łem książkę Władysława Ku-  
ruś-Brzezińskiego — „Nie-  
zwykły marsz”, młodego chłop-  
ka z Wileńszczyzny, który  
wstępuje do szeregów Wojs-  
ka Polskiego w wileńskim  
punkcie mobilizacyjnym w  
1944 roku, zaraz po wyzwoleniu  
miasta. Wraz z 7 pułkiem  
piechoty młody żołnierz  
przechodzi długi i ciężki szlak  
bojowy od Wistły przez Wał  
Pomorski, Kołobrzeg i Odrę.  
Nie może jednak uczestni-  
czyć w szturmie Berlina, bo  
na jego przedpolach zostaje  
ciężko ranny. A gdy w sierp-  
niu 1945 wychodzi ze szpitala,  
tak jak tysiące innych,  
wiąże swe życie z ziemią  
zachodnimi, gdzie osiedla się  
na Pomorzu Zachodnim. Ty-  
powy pozornie los, ale — jak  
w każdym ludzkim losie —  
są tu sytuacje niepowtarzal-

ne, zindywidualizowane, wła-  
sne też jest widzenie wielu  
faktów i zjawisk. Brzeziński  
tylko leciutko beletryzuje  
swoją opowieść, starając się  
nie wychodzić poza ścisłe  
fakty i relacje o tych wyda-  
rzeniach, których wraz z naj-  
bliższymi kolegami był świad-  
kiem i współuczestnikiem. I  
właśnie to jest siłą tej ksią-  
żki, ukazywanie żołnierskie-  
go, frontowego szlaku zarów-  
no w chwilach euforii, zwy-  
ciestwa, jak i trudności, wy-  
silką zdawałoby się nad wy-  
trzymałość.

Na zakończenie dzisiejsze-  
go przeglądu wydawniczego  
informacja o nowej pozycji z  
cennej i dobrze redagowanej  
serii „Bitwy — kampanie  
— dowódcy”. Jest to opraco-  
wana przez Jerzego Klech-  
ta monografia pt. „Generał Kle-  
mens Kolaczowski. 1793 —  
1873”. Urodzony w Poznaniu,  
z senatorskiego rodu z Ko-  
ściańskiego, już od 16 roku  
życia w stopniu podporucznika  
związany był z wojskiem,  
z otoczenia księcia Poniat-  
owskiego. Artylerzysta i saper,  
już w stopniu kapitana bierze  
udział w wojnie 1812 ro-  
ku, po klęsce Napoleona po  
krótkim pobycie we Francji  
wraca do Królestwa Polskie-  
go, budując fortyfikacje m. in.  
w Kaliszu, Kole, Koninie. W  
Powstaniu Listopadowym pod  
wodzą Chłopskiego buduje  
umocnienia w Olszynie Gro-  
chowskiej, mianowany przez  
Skrzyneckiego generałem —  
walczy w Warszawie, orze-  
ciwstwia się kapitulacji, aż  
wreszcie musi się jako jeden  
z ostatnich poddać w Modli-  
nie. Resztę życia spędza w  
Poznańskim.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

rzalą, wysuszoną, ale nie było  
by w niej nie przerażającego.  
gdyby nie rurki łączące go z  
kropłówkami, wbite brutalnie  
w nos. Przyklejone plasterem  
do twarzy nie spadają; miao-  
wo kropla za kroplą odmierza  
się czas życia i śmierci. Ten o-  
statni właśnie nadszedł. Gdy  
Szmągądz z Jurkiem poszli na  
papierosa drzwi izolátky były  
otwarte, a kwarcowe lampy  
wygrzewały ściany. Bakterio-  
bójczo, profilaktycznie, niecier-  
pliwie, bo czeka już następny  
lokalator do izolátky. Puste jej  
ściany przerażały bardziej niż  
jeszcze tak niedawno leżący w  
niej człowiek. Czegoś zabrakło.  
Leżący w sali numer 7 nie za-  
grają dzisiaj w karty.  
Przeszli już swoje z Cichym.  
Był to nieparzysty dzień tygod-  
nia — dzień operacyjny. Wó-  
żki z chorymi dudniły po kory-  
tarzu; Cichy był jak zwykły  
milkacz. Przyszła siostra, za-  
aplikowała mu zastrzyk, zwa-  
ny „głupim Jasiem”. „Głupi  
Jasiu” nie wygłupia lecz obez-  
władnia; nie się po nim nie  
chce. Wszystko obojętnie, do-  
kumentnie, całkowicie. Cichy  
dał tylko Jurkowi kartkę, by  
po operacji zszedł na dół i za-

dzwonił do żony, że wszystko  
w porządku.

— Co mam powiedzieć —  
spytał, lecz zaraz pożałował,  
bo miał Cichego odpowiedział  
Pan.

— Powiedz pan, panie, że  
operacja panie się udała, tylko  
panie, pacjent zmarł.

— Pan to powinien leżeć  
na oddziale psychiatrycznym  
— krzyknął Dziadek, ale już  
było za późno. Cichy nie odez-  
wał się już słowem.

Przywieźli go bladego i nie-  
przytomnego. Przez trzy godzi-  
ny wydzielali mu spod głowy  
poduszkę, bo miał leżeć na  
płasku, wysłuchiwać zlorze-  
czeń, jęków i żalów. Wołał  
kogoś, uskarżał się jak baba,  
potem zasnął i tylko chciał pić.  
„Broń Boże” — siostra Kry-  
styna pogroziła palcem i to  
jest święte. Teraz Cichy jest  
już na wozie, za tydzień wyjdzie,  
rana goi się jak na psie.  
Tylko się nie odzywa, chyba,  
że opowiadają kawały, wtedy  
stęka: „Uspokujcie się pano-  
wie, bo mi szwy popękają”.  
Stara się ten swój ból skrywać  
tak, jak gdyby się go wstydił.  
Czasem tylko sięgnie ręką za

plecy, przycisnie guzik dzwon-  
ka. Przyjdzie siostra i zaapli-  
kuje mu zastrzyk bolący jak  
zdrada. Na chwilę Cichy skuli  
się, zniknie, a potem zasnę i  
znow się słowem nie odezwie.

★

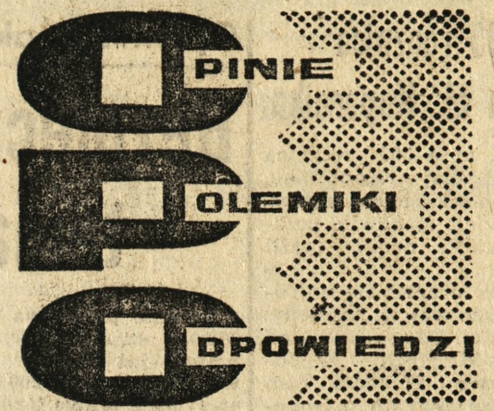
W szpitalu chętnie czyta się  
gazety; nie książki lecz gazety  
właśnie, bo podmiećni ludzie  
wołają coś krótszego. Co ciekaw-  
sze — żywo jest komentowa-  
ne. Najczęściej sprzeczą się  
Jurek ze Szmągądem; najczę-  
ściej pada na końcu: „Pan  
jesteś cały zdrowy oprócz gło-  
wy”.

— Plecy mnie bolą i piersi  
— uskarża się Dziadek.  
— Nie umrzesz pan.  
— Umre.  
— Wszyscy umrą — ta  
sentencja Szmągda ucina dal-  
szą, wciąż taką samą rozmowę.  
Koło czwartej zabierają się za  
porządki, bo zbliża się pora  
odwiedzin. Pozostaną po niej  
domowe kompoty, kawałek  
kiełbasy i ból głowy tak wiel-  
ki, że nie ukoł go zimna pusz-  
ka z sokiem przykładana do  
czoła. Kiedy wyjdzie już ostat-  
ni z odwiedzających chory z

sali numer 7 pomyślał przez  
chwilę o sobie źle; tak czekali  
na te odwiedziny, a teraz  
chcieli tylko jednego — żeby  
wszyscy jak najszybciej poszli.

Pięciu ludzi w sali numer 7  
skazanych jest na kilka dni  
zbiorowej samotności. Choć  
każdy zna tylko swoje dolegli-  
wości, nimi jest zaprzątnięty  
i im podlega, tak się złożyło,  
albo ktoś tak narzucił, że mó-  
wi się o nich rzadko. To bardzo  
dobrze, inaczej można by osza-  
leć. Szmągda wie o tym naj-  
lepiej; jest już w szpitalu po  
raz któryś. W małej tej zbio-  
rowości, kierującej się nieco  
odmiennymi jak zwykle regu-  
łami, życie upływa powoli na  
nieustannym wyczekiwaniu.  
Na tym, by wreszcie uzyskać  
odpowiedź na proste przecież  
pytanie: kiedy stąd wyjdę,  
jaki? O tym, co ostatecznie nikt  
nie myśli, bo po co? Tylko  
czasem, gdy coś się wydarzy,  
chory w sali numer 7 kładą  
się do łóżek i udają, że drze-  
mia. A oni wtedy po prostu  
myślą. Może dlatego sen w  
szpitalnej sali jest ciężki, pełen  
pochrapywań i koszmarów.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



## ZBYTNIO SIĘ ROZZUCHWALIŁI

Niedawno pisaliście o Winogradach (było nawet kilka  
zdjęć) w sprawie plagi samochodów, która zalewa na-  
sze osiedla. Chciałbym również prosić o pomoc i zrozumienie  
dla sprawy mieszkańców Osiedla Lecha, na którym to pa-  
nuje zupełne bezkrocie. Kierowcy tak się rozzuchwalili,  
że w biały dzień jeżdżą po chodnikach, zamiast po jezdni.  
Zagrażają dzieciom, które bawią się wokół bloków, garażują  
pod oknami, smrodząc swymi pojazdami prosto w okna. Pro-  
szę to zobaczyć rano, kiedy ta cała masa samochodów rusza  
i około 16, gdy powraca. Pamiętajmy, że w prasie ukazywały  
się artykuły o nowych osiedlach (np. Lecha i Czecha), iż będą  
miały parkingi na obrzeżach, by zapewnić mieszkańcom czy-  
ste powietrze, wolne od spalin, a tu jest na odwrót. Rzeczy-  
wiście, pobudowano duży parking i z powodu czyjegoś nie-  
dbałstwa, jest niewykorzystany. Brak dużych znaków dro-  
gowych, jak i tablic objaśniających kierowców, jak należy  
się zachować z pojazdem w obrębie bloków na Osiedlu.

Dlaczego dyrekcja Spółdzielni Mieszkaniowej nie robi nic  
z tym kierunkiem? Co robią władze komunalne odpowiedzial-  
ne za resort ruchu? Dlaczego milicja tylko w śródmieściu  
nakłada mandaty za nieprzestrzeganie przepisów, a na osied-  
lach samowola uchodzi bezkarnie? (409)

HENRYK JUCHACZ — Poznań

## PROPOZYCJE SĄ REALIZOWANE

Odpowiadając na opublikowany 14. I. br. list pt. „To  
też naprawi komunikację”. Wojewódzkie Przedsię-  
biorstwo Komunikacyjne w Poznaniu uprzejmie wyjaśnia:  
1) Proponowane wyprzedzanie przepełnionego autobusu  
przez jadący tuż za nim, bardziej pusty autobus tej samej  
linii, jest w praktyce niejednokrotnie stosowane. 2) Napisy  
„wejście” i „wyjście” na bokach pojazdów są systematycz-  
nie zamalowywane w ramach remontów taboru. Kierowcom  
i motorniczym przypominamy o zniesieniu podziału drzwi  
na przeznaczone do wchodzenia i opuszczania pojazdów. 3)  
Miejsca siedzące w autobusach po prawej stronie kierowcy  
zostały udostępnione pasażerom. Tabliczki z napisem „mie-  
jsce służbowe” zostały usunięte. 4) W wolne soboty obowią-  
zuje dla tramwajów rozkład jazdy dnia świątecznego, z tą  
zmianą, że wyjazdy tramwajów, które zgodnie z tym roz-  
kładem podejmują kursy około godz. 8, zostały przyspieszo-  
ne (...) (4794)

inż. ANDRZEJ REJMONIAK

zastępca dyrektora WPK

## „ZMIANY W ORGANIZACJI”

Nurtuje mnie pewien problem, którym chciałbym się z  
redakcją podzielić. Otóż co pewien czas dowiadujemy  
się o różnego rodzaju „pionowych”, lub „poziomych” reor-  
ganizacjach przedsiębiorstw handlowych. Sam pamiętam  
już kilka takich posunięć, polegających na łączeniu, to  
znów rozdzielaniu poszczególnych firm, lub choćby tylko  
na zmianach nazw i zakresów działania.

Przynajmniej, że nie tkwimy w meritum tych poczyni-  
ań i być może, iż są one uzasadnione, ale właśnie jako postronny  
obserwator, dla którego korzyści handel powinien działać,  
stwierdzam brak odczuwalnych dla klienta skutków owych  
innowacji. Zadaje sobie pytanie (a osób, które również to  
czynią znam więcej), czy ślad nas na luksus eksperymento-  
wania bez końca i czy właśnie reorganizacje są drogą, która  
poprawi pracę sklepów? Bo, jak zaznaczyłem, trudno do-  
strzec, byśmy byli sprawnie i lepiej obsługiwani w re-  
zultacie dokonywanych zmian strukturalnych w przedsię-  
biorstwach. Wnosząc zaś z tego, co mówią eksperci, jest  
przeciwieństwo: każda reorganizacja powoduje wśród zało-  
gi dezorientację i co najmniej pewien okres chaosu. Nie  
mówię już o bezpośrednich kosztach tych poczyni-  
ań (pieczęć, tablice, listowniki, przeprowadzki), bo ich nie znam.  
Zapewne jednak nie są one małe.

Piszę o tym, bo chociaż niedawno przeżywałem gene-  
ralną reorganizację przedsiębiorstwa handlowych, znów w  
„Społem” dokonano kolejnej, nazwanej skromnie „zmianą  
w organizacji”. Po raz któryś dotychczasowy podział zastę-  
piono w Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców innym. Uza-  
sadnione są wątpliwości, wyrażone przez autora podanej w  
„Głosie” informacji na ten temat: „Oby (to była reorganiza-  
cja) ostatnia i rzeczywiście odpowiadająca wymogom i po-  
trzebom klientów”. Oby! (496).

ADAM BEDNARCZYK — Srem

## KONTRA PIŁSKIM CHULIGANOM

W odpowiedzi na list czytelnika („Głos” z 17. XII ubr.  
— „Na peryferiach Piły”) dotyczący niesprawnych lamp  
oświetlenia ulicznego przy ul. Hutniczej, Walecznych w Pi-  
le, Zakład Energetyczny Poznań-Rejon Piła uprzejmie wy-  
jaśnia: 16 a następnie 21 i 28 I. br. dokonano naprawy uszko-  
dzonych lamp i wymieniono żarówki. Za każdym razem  
stwierdzono stłuczenie żarówek, prawdopodobnie przez ude-  
rzenie kamieniem. Apelujemy do mieszkańców osiedla przy  
ul. Hutniczej i Walecznych, aby pomogli nam oraz organom  
MO w zidentyfikowaniu osób które systematycznie tłuką  
żarówki. Niezależnie od tego Urząd Miejski w Pile powinien  
przeprowadzić modernizację oświetlenia ulicznego na tym  
osiedlu, polegającą na zainstalowaniu dostatecznej ilości  
lamp rtęciowych. (4836)

inż. TADEUSZ ŻYCHLIŃSKI  
kierownik Rejonu Energetycznego

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów  
nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji.  
Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.



## 505 rocznica urodzin M. Kopernika

19 bm. mija 505 rocznica urodzin Mikołaja Kopernika, wielkiego polskiego astronoma, którego dzieło stanowiło przełom w historii nauki i myśli ludzkiej.

Kopernik urodził się w Toruniu. Studiował w Akademii Krakowskiej. Dalsze studia odbywał we Włoszech — w Bolonii, Padwie i Ferrarze. Tam wspólnie ze znanym astronomem Dominikiem Novarą do końca obserwacji zaćmienia gwiazdy Aldebaran przez Księżyc. Odkrycie to podważyło słusność dotychczasowej teorii ruchu ciał niebieskich, tzw. systemu geocentrycznego.

PAP

## Światowy prymat ZSRR w metalurgii

Związek Radziecki zajmuje 1 miejsce na świecie pod względem wydobycia żelaza oraz produkcji surowców i stali. Zgodnie z planem rozwoju gospodarczo-społecznego w bieżącym roku wyprodukuje się tam 152,6 mln ton stali, 106,4 mln ton gotowych wyrobów walcowanych i 17,7 mln ton rur.

Przemysł metalurgiczny ZSRR dysponuje poważnymi rezerwami pozwalającymi nie tylko na nieustanne zwiększanie wielkości produkcji, ale też na poprawę jakości wyrobów. Radziecka metalurgia przechodzi proces szybkiej modernizacji. W fabrykach i kombinatach wymienia się dotychczasowe urządzenia zastępując je nowoczesnym, wysoko-wydajnym wyposażeniem.

PAP

## Autonomiczny rząd w prowincji Alava

W Madrycie poinformowano, że w Vitorii, stolicy baskijskiej prowincji Alava, została utworzona w piątek Rada Generalna Kraju Basków, która pełnić będzie funkcję regionalnego rządu autonomicznego. (PAP)

## Trochę więcej od każdego

Dokończenie ze str. 3.

nie odwrótnie, jak to się nadal zbyt często zdarza.

Nie można powiedzieć, by apele o usprawnianie pracy, o jej większą efektywność, o pełniejsze wykorzystanie czasu roboczego, o potrzebie stać dla ograniczenia do minimum odsetka wyrobów wybrakowanych — pozostawały bez echa. Sprawy te są rozważane nie tylko w zespołach pracowniczych, czy partyjnych grupach. Omawia się je i dyskutuje również podczas towarzyskich bądź rodzinnych okazji, padają nawet słowa świętego oburzenia na Jo- starczyce, babilony, jak i na pozostałych na bakier z należytą organizacją pracy. Są to wszakże z reguły rozmowy podające w wątpliwość jakość cudzego postępowania, raczej wyjątkowo przyjmując się do siebie wezwania kierownictwa partii, rządu, dyrekcji na czystych przedsiębiorstwach lub instytucji.

„Trybuna Ludu” przedstawiła ostatnio kilka informacji do tychże właśnie tego, czemu na imię „gdyby każdy z nas...”. Oto gdyby wszystkie polskie rodziny oszczędziły co dnia po jednej pięciodekadowej kromce chleba, w ciągu roku pozwoliłoby to zmniejszyć zużycie ziarna o 180 000 ton, a tym samym przeznaczyć na inne cele 20 milionów dolarów. Gdyby w każdym gospodarstwie domowym wygasić jedną szesćdziesięciowatą żarówkę można by każdego wieczoru (albo zimowego rana) prąd płynący z trzech wielkich turbozespolów — łącznie 600 megawatów — kie-

## Optymizm, ale umiarkowany

# Bezpieczeństwo ruchu drogowego tematem poselskiej debaty

Rocznie przybywa w Polsce 300 000 samochodów, których mamy już łącznie około 4,5 mln. Co roku 200 000 osób otrzymuje prawo jazdy. W 1977 przekroczyło nasze granice ponad 1,5 mln pojazdów z innych krajów. Mimo większego ruchu na szosach — zdarzyło się w ubiegłym roku o 1 procent wypadków mniej niż w poprzednim roku. Jak ocenia się tę sytuację?

Problemem bezpieczeństwa ruchu drogowego zajęły się ostatnio wspólnie dwie komisje sejmowe: Komunikacji i Łączności oraz Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości. Ich opinie i wnioski są tym aktualniejsze, że — jak stwierdzono na posiedzeniu w imieniu resortu komunikacji — przygotowany nowy Kodeks Drogowy powinien wejść w życie w połowie br.

Jeśli chodzi o sytuację na drogach — w poselskiej dyskusji padło określenie: optymizm,

ale umiarkowany. Mimo bowiem pewnego spadku ogólnej liczby wypadków w 1977 — zwiększył się udział poważniejszych katastrof, więcej było zabitych. Wymowna jest również liczba 11 000 skazanych w ubiegłym roku za przestępstwa drogowe.

MO ujawnia rocznie około 130 000 nietrzeźwych osób kierujących pojazdami. Nietrzeźwi użytkownicy dróg uczestniczyli w 1977 roku w co piątym wypadku. Jak widać, jest to nadal jeden z głównych ujemnych czynników w zakresie bezpieczeństwa ruchu. Podczas gdy zmniejsza się liczba wypadków zawinionych przez pijanych kierowców zawodowych — coraz więcej ich powodują kierowcy amatorzy, a także pieszcy, którzy nadużywali alkoholu.

Poselska konkluzja w tej sprawie: konieczne jest zastrzeżenie walki z alkoholizmem kierujących pojazdami. M. in. należy częściej stosować przy-

spieszony tryb orzecznictwa karno-administracyjnego za wykroczenia drogowe popełnione pod wpływem alkoholu.

Podniesiono również problem stanu pojazdów. W 1977 roku MO przeprowadziła 10 akcji mających na celu kontrolę stanu technicznego pojazdów, w toku których stwierdzono, że co czwarty kontrolowany samochód był niesprawny technicznie. Czasem były to uszkodzenia drobne, które można było bez trudu usunąć.

Jeden z głównych wniosków poselskich dotyczył potrzeby większej dbałości o stan dróg. Należy pamiętać — mówiono — że każdy błąd lub krótkowzroczność w tej dziedzinie przynosi zwiłokrotnione następstwa.

Więcej uwagi należy poświęcić ostrzeganiu i informowaniu kierowców. Jest to m. in. problem znaków drogowych. Często są one niszczone — bezmyślnie i bezkarnie. (PAP)

## Podróż J. Cartera

### po stanach Nowej Anglii

Prezydent USA Jimmy Carter udał się w piątek w dwudniową podróż po trzech stanach Nowej Anglii, którą rozpoczęła konferencja prasowa w Providence o godz. 21 czasu warszawskiego, transmitowana przez telewizję na cały kraj.

W trakcie krótkiej kampanii, podjętej z myślą o zwiększeniu poparcia amerykańskiej opinii publicznej dla polityki jego ekipy, prezydent Carter wygłosił cztery przemówienia. Chce on zmobilizować opinię publiczną na rzecz po- parcia swej niedawnej kontrowersyjnej decyzji w sprawie sprzedaży samolotów wojennych nie tylko Izraelowi, ale również Egiptowi i Arabii Saudyjskiej. Jak wiadomo, decyzja ta wywołała wielkie rozdrażnienie w Tel Awiwie.

Ponadto Carter będzie apelował o poparcie dla nowych porozumień amerykańsko-panamskich, będących przedmiotem zażartej debaty ratyfikacyjnej w Senacie, a także będzie starał się spopularyzować forsowaną przez swą administrację w Kongresie politykę oszczędności energetycznych. (PAP)

## Wielka Brytania

### Rozważne gospodarowanie energią strategicznym zadaniem gospodarczym

W grudniu ubiegłego roku rząd brytyjski ogłosił 10-letni program oszczędności energetycznych. Celem obszernego programu działania jest uzyskanie rocznych oszczędności energii, wartości 700 milionów funtów szterlingów. Wśród środków, zmniejszających zużycie energii, brytyjskie Ministerstwo Energetyki przewidziało wprowadzenie dodatkowej izolacji cieplnej w 2 milionach domów mieszkalnych zarządzanych przez władze lokalne, zastrzeżenie norm zużycia energii przez instytucje państwowe i przemysł. Częścią polityki oszczędności energetycznych jest stałe podnoszenie cen różnych rodzajów paliwa i energii elektrycznej. Na najbliższe miesiące przewidziano kolejne podwyżki cen węgla i prądu elektrycznego, nie wyklucza się też wzrostu cen paliw płynnych.

Kompleks rządowych posunięć oszczędnościowych ma na celu zmniejszenie brytyjskiego zapotrzebowania na energię w

końcu bieżącego stulecia o 20 procent w porównaniu z prognozowanym zużyciem, jakie byłoby konieczne bez zastosowania ostrego reżimu oszczędnościowego.

Mimo że w W. Brytanii znajduje się w korzystnej sytuacji energetycznej w porównaniu z innymi krajami zachodnioeuropejskimi, dzięki wielkim zasobom ropy naftowej, gazu, węgla kamiennego i rozwiniętej energetyce jądrowej, oszczędna gospodarka paliwami i energią jest od lat przedmiotem troski rządu.

Dotychczasowe posunięcia dały dobre rezultaty. W 1975 r. zaoszczędzono 6 procent energii w porównaniu z rokiem poprzednim. Ogłoszony ostatnio raport grupy naukowców, badających gospodarstwo energetyczne wskazuje, że nakładem 1,8 miliarda funtów można uzyskać racjonalizację zużycia energii, umożliwiającą zaoszczędzenie 5,8 mld funtów. (PAP)

## Wielkopolskie wydanie

### „Kiermaszu pod Kogutkiem”

W niedzielę, 19 bm. o godz. 6, w programie I (ogólnopolskim) na dana zostanie z Poznania 2-godzinna audycja pt. „Kiermasz pod Kogutkiem” opracowana przez Redakcję Wiejską Rozgłośni Poznańskiej. W edycji zaprezentowany zostanie cykl o polu- pularyzacji książki i prasy rol- niczej, mecenasi wielkopolskich artystów, ludzie dobrej roboty, którym autorzy „Kiermaszu pod Kogutkiem” dedykować będą piosenki. Wystąpi również Poznańska Orkiestra Rozrywkowa PR i TV pod dyktando Zbigniewa Gór- nego oraz wielkopolskie zespoły regionalne. (na)

W „POLITYCE” — Zbigniew Gluza w artykule pt. „Czas sprzedawany za darmo” analizuje zasadność studenckich praktyk zawodowych. Wskazując błędy popełnione w kierowaniu na owe praktyki, ale także ich walory podkreśla, że każdy wydział danej uczelni powinien mieć własny model praktyki studenckiej, a administracja wydziałowa powinna myśleć o celach, a nie wyłącznie o realizacji tego dodatkowego dochodu. Studencki czas trzeba bowiem cenić, przede wszystkim dlatego, by samemu studentowi nie tracił przekonania o jego wartości.

W tymże tygodniku dodatek „Polityka — Ekspert — Import”. W „KULTURZE” — działalność Instytutu Wzornictwa Przemysłowego poddaje ocenę Teresa Kaczyńska w publikacji pt. „IWP — czy centrum wzornictwa”. Wytykając dotychczasową beznadzieję i małą przydatność tej placówki w określaniu wzorów artykułów powszechnego użytku skierowanych do produkcji, autorka stwierdza, że bardziej idealnym rozwiązaniem byłoby stworzenie instytutu organizmu międzyresortowego. Wówczas mógłby się on zająć wszystkimi dziedzinami pro-

## Spór egipsko-kenijski

### Trzy samoloty wróciły do właścicieli

Władze kenijskie uwolniły egipski samolot transportowy „Boeing-707”, który zatrzymały przed dwoma dniami na lotnisku w pobliżu Nairobi, po stwierdzeniu, że przewoził na materiałach wojskowych dla Somalii. „Boeing” powrócił z piątką rano do Kairu.

Jednocześnie Egipt zwrócił Kenii dwa samoloty cywilne, zarekwirowane w czwartek w odwet za przetrzymywanie samolotu egipskiego. (PAP)

## PLASTYKA

# W salonie karykatur Stanisława Mrowińskiego

Na plakacie zapowiadającym tę okazję (ponad 180 rysunków) wystawę w poznańskim Pałacu Kultury widnieje bystry diabeł ujeżdżający dość pokornie znoszącego swój los Pegaza. Resztę wyjaśnia tytuł: „Karykatury ludzi kultury”.

W tece Stanisława Mrowińskiego jest tych portretów humorystyczną kreską puentowanych co najmniej kilka setek. Od lat sportykamy je na łamach „Expressie Poznańskim”, gdzie rysuje swą Galerię Znanych

tury w Wielkopolsce zastużonych. Ta „oficjalność” nie pomniejsza wcale artystycznych walorów jego twórczości. Zarówno bowiem pod względem graficzno-plastycznym, jak i — rzecz można — fabularnym, są te portrety (i portreciki) bardzo różnorodne, dowcipne, prawdziwe. Ten jakże taktowny, stroniący od jakichkolwiek złośliwości karykaturzysta świetnie zna przeciwieństwo „modele” — ich profesje, zainteresowania, a nawet słabości.

Sporo więc zawarto w tych zabawnie deformowanych portre-



Prezes WTK — Eugeniusz Pauksztla w karykaturze S. Mrowińskiego.

Fot. — T. Fitzner

Wielkopola, lecz także m. in. w „Ziemi Kaliskiej”, „Ziemi Nadnoteckiej”, „Nurcie”. Obecna, bodaj największa z jego dotychczasowych ekspozycji, przygotowana została w zwięzłym z 15-leciem Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Nic więc dziwnego, że sala Marmurowa Pałacu stała się prawdziwym salonem kulturalnym Poznania.

Są tu karykatury pisarzy, naukowców, muzyków, ludzi teatru, działaczy kulturalnych, wydawców, dziennikarzy (także redaktorów „Głosu Wielkopolskiego”). Mrowiński — mając na względzie okazjonalność wystawy — wiele ze swych prac prezentuje w powiększeniu. Widoczna więc jest przede wszystkim galeria ludzi najbardziej dla kul-

tach „informacji dodatkowych”, przekazywanych zazwyczaj w odmiennie nieco technice graficznej. Większość jednak stanowią karykatury „czyste” — jedne robione niezwykle delikatnie, oszczędnie, jakby z niedopowiedzeniem, inne zaś — kreską ozdobną i bogatą, albo jakże charakterystycznym „piwopisem” Mrowińskiego. Niektóre rysunki są uderzająco wprost podobne do znanych zwiędzającym wystawę postaci. Są wszakże i takie, w których wyobraźnia artysty lekceważy wywrotowe przyzwyczajenia odbiorców. Karykatury jednak to nie fotografie. Kto je widzi i rozumie naprawdę — ogląda tę ekspozycję z uśmiechem.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

## Najbogatsze są trzy emiraty najbiedniejsze - księstwo Butan

Trzy kraje z grupy najmniejszych państw naffowych — Kuwejt, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Katar — mają największy średni dochód na jednego obywatela. Wynika to z zestawienia opublikowanego w Waszyngtonie przez Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju. Niewielka liczba ludności tych trzech emiratów, a z drugiej strony ogromne dochody z eksportu ropy naftowej sprawiają, iż produkt narodowy brutto w 1976 roku w Kuwejcie wyniósł 15 430 dolarów na jednego mieszkańca, 13 990 w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i 11 400 w Katarze.

Z kolei Butan — małe księstwo w Himalajach — jest najbiedniejszym krajem na świecie, w którym dochód narodowy brutto nie przekracza 70 dolarów na osobę.

Wśród zachodnich krajów uprzemysłowionych najbogatsza jest Szwecja 8 670 dolarów na jednego mieszkańca w 1976 roku przed Stanami Zjednoczonymi 7 890 i RFN 7 380 dolarów.

Europa jako całość wraz ze Związkiem Radzieckim pozostaje najbogatszym kontynentem na świecie, gdzie tylko dwa kraje — Albania i Turcja — mają produkt narodowy brutto niższy niż 1 400 dolarów per capita. Z kolei większość krajów Afryki i Azji nie zdołała w istotniejszy sposób poprawić dobrobytu swych mieszkańców: tylko nieliczne mogą pochwalić się dochodem na jednego mieszkańca przewyższającym kwotę 1000 dolarów rocznie. Najbiedniejsze kraje Afryki z dochodem nie przekraczającym 100 dolarów to Etiopia i Mali.

Japonia jest najbogatszym nienafciowym krajem Azji, której dochód narodowy (4910 dolarów na mieszkańca) ostro kontrastuje z kwotami wyliczonymi dla Bangladeszu (110 dolarów), Indii (150 dolarów) i Chin (410). Honduras i Boliwia są najbiedniejszymi krajami na kontynencie amerykańskim, których produkt narodowy per capita nie przekracza 490 dolarów. (PAP)

# W PRASIE

dukcji służącymi bezpośrednio człowiekowi.

W „ZYCIU GOSPODARCZYM” — Andrzej Nalecz-Jawecki rozmawia z posłem dr. Zbigniewem Rudnickim, przewodniczącym Sejmowej Komisji Handlu Wewnętrznego. Drobnej Wytwórczości i Usług. Z rozmowy opatrzonej tytułem „Długość lady” można wnioskować, iż handel czyni wiele dla usprawnienia zaopatrywania ludności, dla poprawy obsługi klientów — m. in. poprzez zwiększanie liczby sklepów, że być może w latach 80-tych będzie dużo chętnych do korzystania z zakupów z dostawą do domu lub wybierania sobie różnych artykułów na zamówienie telefoniczne lub z pomocą katalogów, ale póki co klient traci bardzo dużo czasu wolnego, a nierzadko i cza-

su pracy na znalezienie i zakupie nie potrzebnego mu towaru.

W „PERSPETYWACH” — artykuł Witolda Szymanderskiego na temat nowego systemu ekonomiczno-finansowego w budownictwie. Przedstawiając zasadność wprowadzenia zmian w rozliczaniu przedsiębiorstw budowlanych z wykonania planu rzeczowego autor stwierdza m. in., że jedną z ważnych korzyści płynących z tej innowacji będzie wyrównanie kryteriów oceny realizatorów inwestycji. Ale — jak pisze — na ostateczne wyniki trzeba będzie jeszcze poczekać.

W „ZYCIU LITERACKIM” — publikacja Barbary Seidler pt. „Jakość to brzmi dumnie”. Autorka wskazuje na niefrasobliwość wielu zakładów, które sporo jeszcze

wytwarzają babilony bądź artykułów technicznie niesprawnych, co — wobec konieczności respektowania reklamacji i usuwania usterek — kosztuje często dziesiątki milionów złotych. Słowem — dbałość o jakość nie wszędzie jest należycie rozumiana i nie wszędzie daje należyte efekty. A — jak konkluduje autorka — z problemem jakości łączy się problem marki, która kiedyś stanowiła nieodłączną część wytwarzanego artykułu, sprawiała że klient nabrał do niej zaufania i wybory tej firmy szukał wśród innych ofert.

W „TYGODNIU” — Piotr Łuczka rozmawia z dr. Leonem Orlikowskim, kierownikiem Wydziału Przemysłu i Handlu KW PZPR w Poznaniu. Wywiad ten uocznia na ile reforma administracji zmienia potencjał produkcyjny województwa poznańskiego. Najistotniejsze zaś jest to — jak wynika z tej publikacji pt. „Stare i nowe” — że przemysł tego województwa tylko w 1977 roku dał ponadplanową produkcję na zapotrzebowanie rynku wartości ponad 950 mln zł.

LEKTOR

WIESŁAW PORZYCKI





## Sobota 18 II

## PROGRAM 1

10.50 — Redakcja Szkolna zapowiada:

## Niedziela 19 II

## PROGRAM 1

7.40 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;  
8.10 — Nowoczesność w domu i zagrodzie;  
8.35 — Studio Sport + Andrzej Bachleda zaprasza (kol.);  
9.00 — „Teleranek”: w programie m. in. „Lassie”, odc. pt. „Zagubiony piesek” — film fab. prod. USA (kol.);  
10.20 — „Antena” (kol.);  
10.45 — Tam, gdzie czas się zatrzymał: „Oblicza Kaszmiru” II część filmu dok. prod. francuskiej (kol.);  
11.10 — Cztery etudy choreograficzne do muzyki Mauricego O'Hana (kol.);  
11.30 — Dziennik (kol.);  
11.45 — Rolnicze rozmowy (kol.);  
12.15 — „Popołudnie fauna” — nowa wersja choreograficzna kompozycji Claude'a Debussy'ego (kol.);  
12.25 — Bank 440: Skwierzyna — Sztum, cz. 1;

## Poniedziałek 20 II

## PROGRAM 1

15.00 — Melodie: „Przebojem do gwiazd” — rozrywkowy program montażowy z udziałem popularnych wykonawców zagranicznych (kol.);  
15.30 — NURT — „Integracja gospodarcza krajów socjalistycznych w ramach RWPG”. Wykład prof. dr. Pawła Bożyka;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — „Obiektyw”;  
16.30 — „Zwierzyniec” (kol.);

## Wtorek 21 II

## PROGRAM 1

11.30 — „Czterdziestolatek” — odc. pt. „Smuga cienia, czyli pierwsze poważne ostrzeżenie” — film fab. prod. TP;  
15.00 — Melodie: „Pocztówki z miast” — podróż z piosenką przez Kraj Rad — program TV ZSR i TP (kol.);  
15.30 — Telewizyjny Klub Seniora: „Złota jesień” — cz. 2, program rozrywkowy;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — „Obiektyw”;  
16.30 — Studio Telewizji Młodych;  
17.10 — „Wszystko o emeryturach dla rolników” — program pu-

## Środa 22 II

## PROGRAM 1

14.25 — „W drodze do nowego”;  
15.00 — Melodie: „Rzecz muzyczna — Włocławek”. Program o inicjatywach muzycznych;  
15.30 — NURT: „Operacje myślowe”. Wykład doc. dr. Marii Cackowskiej (kol.);  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.30 — „Obiektyw”;  
16.30 — Dla dzieci: „Entliczek — słowniczek” (kol.);  
17.00 — Losowanie Małego Lotka;  
17.15 — Wojskowy Film Dokumen-

## Czwartek 23 II

## PROGRAM 1

11.00 — „Droga” — odc. 3 pt. „Ostatni grzyba psy” — film fab. prod. TP;  
13.55 — „Decyzje piętnastolatków”;  
15.00 — Melodie: utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu Lidii Grychtolówny i Jerzego Romanika (kol.);  
15.30 — Turystyka i wypoczynek (kol.);  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — „Obiektyw”;  
16.30 — Dla młodych widzów: „Brat przy kominku”. W programie m. in. „Znak orla” — „Nie-

## Piątek 24 II

## PROGRAM 1

15.00 — Melodie: „Z Mini - Miksem” — piosenki w wykonaniu Rozy Rymbajewej są pretekstem do bliższego poznania Kazachstanu (kol.);  
15.30 — NURT — „Psychologiczne podstawy procesu uczenia się i nauczania”, cz. 1. Wykład prof. dr. Ziemowit Włodarski;  
16.00 — Dziennik (kol.);  
16.10 — „Obiektyw”;  
16.30 — Dla dzieci: legendy z wiślanego brzegu — „Złota kaczka” (kol.);

11.35 — „Rzeka płynie dla zakonanych” — film fab. prod. ZSR;  
14.00 — Dziennik (kol.);  
14.10 — „Obiektyw”;  
14.30 — Radziomy rolnikom (kol.);  
14.40 — Dla dzieci: „O misiach, miskach i niedźwiadkach”;  
15.10 — Spotkania na antenie — program o Janie Piliarskim, tłumaczu literatury polskiej z Pragi (kol.);  
15.50 — Latarnia czarnoksiężska — spotkanie 9: „Kicz w filmie” (kol.);  
16.20 — Film latarni czarnoksiężskiej: „Złota łódź podwodna” — animowany film muzyczny prod. ang. z piosenkami Beatlesów (kol.);  
17.45 — Studio Sport — sprawozdanie z narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych z Lahti (Finlandia, kol.);  
18.15 — Sobotni koncert Studia

13.30 — Dla dzieci — bajki pana Perrault: „Czerwony Kapturek” (kol.);  
14.00 — „Danse Macabre” — nowa wersja choreograficzna utworu Camille Saint-Saënsa (kol.);  
14.10 — „Piórkiem i węglem” (kol.);  
14.35 — Losowanie Dużego Lotka;  
14.45 — „La valse” — balet Maurice'a Ravela (kol.);  
15.00 — W Starym Knie: „Przygoda na Trynidadzie” — film kryminalny prod. USA;  
16.40 — „Tele-Echo” (kol.);  
17.40 — Bank 440: Skwierzyna — Sztum — cz. 2;  
18.15 — Studio Sport — mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym — transmisja z Lahti w Finlandii (kol.);  
19.00 — Wieczorynka (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Bajka dla dorosłych — „O śpiących rycerzach”;  
20.40 — „Czterdziestolatek”, odc. pt. „Smuga cienia, czyli pierwsze poważne ostrzeżenie” — film fab. prod. TP (kol.);  
21.45 — Muzyka i ekran — wido-wisko wokalo-baletowe: Be-

17.15 — Studio Sport — Klub Kibica i transmisja z mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym z Lahti w Finlandii (kol.);  
18.00 — „Droga” — odc. 3 pt. „Ostatni grzyba psy” — film fab. prod. TP;  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka — program dla młodych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Teatr Telewizji: Stanisław Grochowiak — „Lęki poranne” (kol.);  
22.30 — Dziennik (kol.);  
22.45 — „Camerata” (kol.);

18.05 — Studio Sport — kronika narciarskich mistrzostw świata w narciarstwie klasycznym z Lahti (kol.);  
18.25 — Czołowiek i przyroda: „Dra pieknie i ich ofiary” — cz. 1 filmu dok. prod. TV hiszpańskiej (kol.);  
18.50 — Radziomy rolnikom (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka — program dla młodych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Saga rodu Palliserów” — odc. 6 fab. filmu prod. TV angielskiej (kol.);  
21.30 — „Sonda” — magazyn nauki i techniki (kol.);

18.15 — „Nie tylko dla kobiet” (kol.);  
18.45 — Studio Sport — kronika z narciarskich mistrzostw świata w konkurencjach klasycznych z Lahti (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka — program dla młodych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Oficerowie” — film fab. prod. ZSR;

15.00 — Wojskowy Film Dokumentalny (kol.);  
16.00 — Dla młodych widzów: „4x4m” — młodość, miłość, małżeństwo, macierzyństwo;  
16.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);  
17.00 — Ocalić od zapomnienia: „Sprawy do załatwienia” — program o konserwacji i właściwym użytkowaniu obiektów za-bytkowych (kol.);  
17.30 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);  
18.00 — Ekran reporterów — „Z sie-dziba w Moskwie” (kol.);  
19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

16.55 — Spotkania z medycyną — program o farmacji i farmaceutach (kol.);  
17.25 — „Kółko i krzyżyk” — teleturniej;  
17.40 — „Opowieść o przyjaźni” — odc. 7 (ostatni) filmu fab. prod. TV ZSR;  
18.30 — Magazyn motoryzacyjny (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka — program dla młodych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Ambasada” — dokument fabularny prod. szwedzkiej o puczu faszystowskim w Chile w 1973 r. (kol.);  
21.50 — Przed Opolem: Debiuty —

„Gama” — dedykowany pracownikom praskich zakładów pracy (kol.);  
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.10 — Siódemka — program dla młodych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Filmy z Brigitte Bardot: „I Bóg stworzył kobietę” — franc. film fab. (kol.);  
22.05 — „Tysiące światła” — cz. 5 filmu estradowego TV włoskiej;  
22.45 — Dziennik (kol.);  
23.00 — Kino Nocne: „Łapówka” — film sensacyjno-kryminalny prod. USA (kol.);

## PROGRAM 2

15.25 — „Z koszar i poligonów”;  
15.5 — Studio Sport — wspomnie-nia reporterów — Polska —

nefisz gwiazdy polskiej sceny operowej — Urszuli Koszut (kol.);  
22.20 — Studio Sport — Stadion świata (kol.);  
22.40 — Muzyka przed północą — Symfonia C-dur nr 34 KV 338 i Menuet KV 408 Wolfganga Amadeusza Mozarta w wyk. Orkiestry Wiedeńskich Filharmoników pod dyktando Karla Boehma (kol.);

## PROGRAM 2

9.00 — Teatr Telewizji — Miklos Gyarfás: „Pałac pod gwiazdami” (powt.);  
10.00 — „Izorski batalion” — film fab. prod. ZSR, dramat wojenny o obrońcach Leningradu;  
11.30 — Planowanie — teletur-niej wojskowy;  
12.15 — Studio Sport — sprintem przez Polskę — program lokalny;  
12.50 — Prawda czasu — prawda ekranu: „Kartka z życiorysu” — film fab. prod. ZSR;  
14.00 — Studio Sport — turniej asów;

## PROGRAM 2

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE  
16.05 — „Gwiazda i gwiazdki” — („2 + 1”) (kol.);  
16.25 — „Vox populi” — program publicystyczny o współczesnych sztukach plastycznych (kol.);  
17.00 — „Co w psiej głowie” — felieton filmowy (kol.);  
17.25 — Wiejski Teatr Poezji Kallina — felieton filmowy (kol.);  
17.40 — „Spotkanie z balladą” — cz. 1 (kol.);  
18.15 — „Fiedkowicz” — reportaż filmowy (kol.);  
18.35 — W projektorze wspomnień Ryszarda Wojny (kol.);

22.00 — Dziennik (kol.);  
22.15 — Teatr Małych Form: August Strindberg — „Wieża” (kol.);

## PROGRAM 2

15.30 — Kino Telewizji Najmłodszych — zestaw filmów animowanych o zwierzętach (kol.);  
16.20 — „Laila” — szwedzki film fab. (kol.);  
17.55 — Dla młodych widzów: „Technika i my”;  
18.25 — Dialogi z przeszłością: „Bolesław Smiały — zagadka historii” (kol.);  
19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

22.10 — Studio Sport — transmisja z II połowy międzynarodowego spotkania w pilce nożnej RFN — Anglia (kol.);  
23.00 — Dziennik (kol.);  
23.15 — Rozmowy o sztuce — Godzina plastyczna (kol.);

## PROGRAM 2

15.40 — Kino Telewizji Dziewcząt i Chłopców: „Stawiam na Tolka Banana” — odc. 1 pt. „Klondike” — film fab. prod. TP;  
16.15 — „Wariant Omega” — odc. 2 filmu fab. prod. TV ZSR;  
17.25 — Sprawy młodych: „Jesień debiutów” — rum. film fab. (kol.);

15.00 — Wojskowy Film Dokumentalny (kol.);  
16.00 — Dla młodych widzów: „4x4m” — młodość, miłość, małżeństwo, macierzyństwo;  
16.30 — „Mam pomysły” — program publicystyczny (kol.);  
17.00 — Ocalić od zapomnienia: „Sprawy do załatwienia” — program o konserwacji i właściwym użytkowaniu obiektów za-bytkowych (kol.);  
17.30 — Studio Sport — Wokół stadionów (kol.);  
18.00 — Ekran reporterów — „Z siedzibą w Moskwie” (kol.);  
19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);

program rozrywkowy (kol.);  
22.20 — Dziennik (kol.);  
22.35 — W minutę po premierze — „Takie mam sny” (kol.);  
23.10 — Przed Opolem: Debiuty — ogłoszenie wyników plebiscytu (kol.);

## PROGRAM 2

15.35 — „W cieniu meczetów i świątyń” — program o sztuce i obyczajach Indii i Pakistanu (kol.);  
16.20 — „Komu poezja” — program literacki;  
17.25 — Kino Miniatur — nowości Studia Miniatur Filmowych (kol.);  
18.00 — Amatorzy na plan: „Jazz bez profesji” — cz. 2, program

Argentyna 3:2 dla Polski (kol.);  
17.20 — Dla młodych widzów: „Latający Holender”;  
18.20 — Uśmiechy Starego Kina: „Ze świata burleski” — montaż niemieckiej komedii filmowych z lat 20-tych;  
19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Studio „Gama” przypomina — najciekawsze fragmenty programu sylwestrowego (kol.);  
22.00 — Telekino sprzed lat — opowieści niezwykłe: „Upiór” — nowela filmowa prod. TP (kol.);  
22.25 — Teatr Wspomnień — Joseph Conrad-Korzeniowski: „Jutro”;

15.35 — Krakowski Teatr Baśni: „Nawojka” (kol.);  
16.30 — „Korowód taneczny” — film folklorystyczny prod. TV radz. (kol.);  
17.00 — Studio Sport — halowy mityng lekkoatletyczny w Zabrzu i zawody przyjaźni w łyżwiarstwie figurowym w Katowicach (kol.);  
18.00 — Stereo i w kolorze — recital chopinowski pianisty i dziecka Victora Ereska (kol.);  
19.00 — „Anatomia spektaklu” — rep. o inscenizacji „Ślubu” Witolda Gombrowicza zrealizowanej przez Krystynę Skuszankę w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — „Kulisy śledztwa”, odc. pt. „Kto zabił Candy” — film fab. prod. TV kan. (kol.);  
21.20 — „Remanenty rozrywki” — Studio „Gama” przypomina (kol.);  
22.50 — „Z tamtej strony życia” — film fab. pod. TV fińskiej, studium choroby psychicznej (kol.);

18.50 — „Organy oliwskie” — impresja filmowa (kol.);  
19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Język niemiecki — kurs pod stawowy, lekcja 19;  
20.55 — Język francuski — kurs pod stawowy, powt. lekcji 16 (kol.);  
21.25 — 24 godziny (kol.);  
21.35 — „Spotkanie z balladą” — cz. 2 (kol.);  
22.30 — Trybunał Wyobraźni — Salvadore Dali (kol.);  
23.25 — „Uśmiech deszczu” — kabaret Andrzeja Strzeleckiego (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Język angielski — kurs pod stawowy, lekcja 20;  
21.00 — Język niemiecki — kurs pod stawowy, powt. lekcji 19;  
21.25 — 24 godziny (kol.);  
21.35 — „Inicjatywy” — program o tanim budownictwie jednorodzinnych (kol.);  
22.05 — Wtorek Melomana — w programie m. in. 2 Symfonia Johanna Brahmsa w wyk. Orkiestry Państwowej Filharmonii w Łodzi pod dyr. Zdzisława Szostaka;  
23.05 — Nie tylko o filmie: Brigitte Bardot — ilustrowana fragmentami filmów dyskusja krytyków o twórczości wybitnej aktorki (kol.);

19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Język rosyjski — kurs pod stawowy, lekcja 21;  
20.55 — Język angielski — kurs pod stawowy, powt. lekcji 20;  
21.25 — 24 godziny (kol.);  
21.35 — Ike i Tina Turner — recital Ike i Tiny Turnerów w pa-ryskiej Olimpii, z towarzyszeniem tria wokalo - tanecznego „The Ikettes” oraz orkiestry „King of Freedom” (kol.);  
22.05 — „Na pomoc” — ang. film fab., komedia muzyczna z udziałem Beatlesów (kol.);

19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — NURT — „Organizacja pracy dziecka”. Wykładowca — Stanisław Panek (powt.). (kol.);  
21.00 — NURT — „Dziecko z trudnościami koncentracji uwagi”. Wykładowca — dr Jadwiga Lis;  
21.30 — NURT — „Integracja gospodarcza krajów socjalistycznych w ramach RWPG”. Wykładowca — prof. dr. Paweł Bożyk (powt.);  
22.00 — 24 godziny (kol.);  
22.10 — „Chłopi”, odc. 8 pt. „Gospodynie” — film fab. prod. TP (kol.);  
23.00 — Program dla rodziców — „Takie spokojne, takie niebezpieczne”;

muzyczny z udziałem amator-skich zespołów jazzowych, występujących na tegorocznej „Złotej Tarce” (kol.);  
19.00 — „Teleskop”;  
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.);  
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);  
20.30 — Język francuski — kurs pod stawowy, lekcja 17 (kol.);  
21.00 — Język rosyjski — kurs pod stawowy, powt. lekcji 21;  
21.25 — 24 godziny (kol.);  
21.35 — Opowieści Starszego Pana: „Natalia”. Scenariusz i prowadzenie — Jeremi Przybora (kol.);  
21.45 — Teatr Sensacji: „Przystęga za przysługę” (powt.). (kol.);

# sport-sport

## Coraz lepsze walki na ringu w Gnieźnie

Wczoraj na ringu w Gnieźnie rozgrywane były kolejne walki eliminacyjne międzynarodowego turnieju o „Złoty Pas” Aleksandra Polusa. Stały one na wyższym poziomie niż pojedynki czwartkowe i przyniosły kilka niespodziewanych rezultatów.

W wadze piórkowej jeden z faworytów turnieju Ryszard Kachno z Avii Świdnik, który w czwartek zdecydowanie pokonał Hyżego z Prosnego Kalisz uległ jednocześnie na punkty Adawiewowi ZSR. Nie powiodło się również mistrzowi Polski młodzieżowców Ryszardowi Tałajowi Czarni Słupsk, który już w pierwszej rundzie przez przewagę uległ Bułgarowi Terciewowi. Nie po-pisał się mistrz Polski juniorów Mirosław Kuźma z Zawiszy Bydgoszcz. Już w pierwszej rundzie musiał on uznać wyższość Kondrawcewa ZSR.

W popołudniowej serii walk podobać się mogły szczególnie dwa pojedynki. W wadze koguciej Jerzy Szewczyk z GKS Jastrzębie stoczył interesujący bój z Rumunem Negonem. A-

takujący przez cały czas Polak rozstrzygnął to spotkanie na swoją korzyść stosunkiem głosów 4:1. Nie zawiódł w wadze półśredniej Marian Kalluga z Legii Warszawa, który wysoko pokonał na punkty Bogusława Żukowskiego ze Startu Elbląg. Dobrze wyszkolony technicznie legionista przez wszystkie trzy rundy kontrolował przebieg walki i nie pozwolił swemu rywalowi wy-prowadzić silnego ciosu, który mógłby zdecydować o losach pojedynku. Kibice wiele sobie obiecywali po mającej się od-bywać w wadze lekkopółśredniej między Krzysztofem Kucharzewskim z Zawiszy Bydgoszcz i Sergiejem Kanagad-jewem ZSR. Niestety konfu-zja uniemożliwiła mistrzowi Polski juniorów występ w rin-gu i reprezentant ZSR wygrał walkowerem.

Jutro w dwóch seriach o godz. 11 i 17 rozegrane zostaną walki półfinałowe, natomiast w niedzielę o godz. 11 rozegrane zostaną finały.

WIESŁAW ŁUCZAK

## Poznański szachista w wysokiej formie

Nestor poznańskich szachistów, kandydat na mistrza, 69-letni Adam Miesowicz zajął drugie miejsce w II Turnieju Wyzwolenia Piły, w którym uczestniczyli reprezentanci 16 klubów z pięciu województw. Miesowicz wyprzedził 58 zawodników. Był o pół punktu lepszy od Ryszarda Sołkońskiego (Koszalin). (nt)

## Polscy piłkarze zremisowali w Kuwejcie

Do kraju powróciła reprezentacja polskich piłkarzy, która rozegrała dwa mecze w Kuwejcie. W ostatnim meczu kadra PZPN zremisowała 2:2 (0:2) z klubem Arabic. Obie bramki zdobył Andrzej Iwan w 70 i 84 min. (PAP)

## Minimalna przegrana piłkarek ręcznych Przemysława

W piątek, w pierwszym dniu międzynarodowego turnieju piłki ręcznej kobiet, II-ligowy zespół poznańskiego Przemysława przegrał nieznacznie z I-ligową drużyną Elzetti Budapeszt (Węgry) 12:14 (6:9).

Trudno jest wydać obiektywną opinię o poznańskim drużynie po pierwszym meczu, niemniej forma, jaką zademonstrował zespół trenera Olejnika na kilkanaście dni przed rozgrywkami mistrzostw skłania do optymizmu. Co prawda zespół przegrał, ale o tym zdecydowała duża ilość straconych pól, które przechwytywane były przez zdecydowanie grającą Węgierki. Na końcowy, niekorzystny wynik dla Przemysława wpływ miały także niewyko-

rzystane rzuty karne. Mimo przegranej meczu na wyróżnienie w poznańskim zespole zasługuje bramkarka Dobak — obrończyni dwóch karnych w pierwszej połowie meczu oraz rozgrywająca Żurowska. W węgierskiej drużynie podobną się dynamicznie grająca Burai — zdobywczyni 7 bramek.

W pozostałych meczach dnia spotkały się I-ligowe drużyny szczecińskiej Pogoni oraz gdańskiej Startu. Wygrały szczeci-nianki 17:14 (9:4), które prowadziły przez cały mecz różnicą 2 — 3 bramek. Zawiodły one natomiast w swoim drugim występie z II-ligowym Otmęt Krapkowiec, przegrywając zdecydowanie 12:24 (3:9). (kar)

## Bojerowy mistrz świata startuje w Kiekrzu

Poznański bojerowiec — aktualny mistrz świata i wicemistrz Europy — Bogdan Kramer weźmie udział w okręgowych mistrzostwach bojerowych, które odbędą się w niedzielę o godzinie 10.30 na Jeziorze Kierskim. Im-preza zapowiada się bardzo ciekawie gdyż poza Kramerem w zawodach występuje kilku bardzo dobrych zawodników, między innymi Zygmunt Woźniak (LKS Kiekrz), który na mistrzostwach

świata w Krynicy Morskiej zajął 27 miejsce, a wśród najlepszych bojerowców Europy uplasował się na 21 pozycji. O miano mistrza okręgu walczą będą sportowcy z czterech poznańskich klubów — Jacht Klubu Wielkopolskiego, Ligi Obrony Kraju, Ludowego Klubu Sportowego z Kiekrza oraz Pocz-towa. Obok nich w zawodach wezmą udział bojerowcy z Rogoźna i Leszna. (rk)

## KTO Z KIM GDZIE?

AKWANAUTYKA. Sobota godz. 9.30 — XI basenowe mistrzostwo Polski pływackie w „Srebrna Płetwa Poznań” — pływania WOSiR przy ul. Chwiałkowskiej 34.

BOJERY. Niedziela godz. 10.30 — mistrzostwa okręgu seniorów — Jezioro Kierskie.

HIPPIKA. Niedziela godz. 12 — halowe zawody okręgowe w skokach klasy „N” i „C” — hala na Woli przy ul. Lutyckiej.

HOKEJ NA LODZIE. Sobota godz. 17, niedziela godz. 18 Tarpan — Stilon Gorzów — mecze o mistrzostwo II ligi, lodowisko „Bogdanka” przy ul. Północnej.

JUDO. Niedziela godz. 11 — strefowy turniej klasyfikacyjny juniorów młodszych — sala przy ul. Promiennej.

KOSZYKÓWKA. Sobota godz.

18, niedziela godz. 16 — AZS Zastal Zielona Góra — mecze meczystwo o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Młyńskiej.

PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz. 12 — Olimpia — Zawisza Bydgoszcz — boisko na Golecinie; godz. 14 — Lech — Gwardia Koszalin — boisko na Dębcu, mecze towarzyskie.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz. 16 — Elzett Budapeszt — Słęża Wrocław, godz. 17.10 — Start — Gdańsk — Otmęt Krapkowiec, godz. 18.20 — Przemysław — Słęża, niedziela o godz. 10 — mecze finałowe międzynarodowego turnieju kobiet, sala WOSiR przy ul. Chwiałkowskiej.

SIATKÓWKA. Sobota godz. 18, niedziela godz. 11 — Posenia — AZS AWF Warszawa — mecze meczystwo o mistrzostwo II ligi, sala przy ul. Naramowickiej 2/6.

TENIS STOŁOWY. Niedziela godz. 11 — San — Narew Ostrołęka — mecz o mistrzostwo II ligi mężczyzn, sala SP 105 przy ul. Bydgoskiej 4.



|           |                    |
|-----------|--------------------|
| LUTY      | Konstancji         |
| 18        | Symeona            |
| Sobota    | Arnolda            |
| 19        | Konrada            |
| Niedziela | Stońce: 7.03-17.11 |

## TEATRY

**OPERA** — sob. g. 19 „Don Carlos”, niedz. g. 19 „Baron cyganowski”.

**MUZYCZNY** — sob. g. 19 „Cygańska miłość”, niedz. g. 15 przedst. zamkn. „Cygańska miłość”.

**POLSKI** — sob., niedz. g. 19 „Derby w pałacu”.

**NOWY** — sob., niedz. g. 19 „Gdyby przelciał ptak...”.

**LALKI i AKTORA** — sob. g. 10, 17, niedz. g. 17 „Królowa śniegu”.

## KINA

## SOBOTA i NIEDZIELA

KDF MUZA — sob. g. 10, 12.30, niedz. g. 12.30 „Romaniczny Angielka” (ang. 18 l.), niedz. g. 10 — s. zamkn., sob., niedz. g. 15.30, 17.45, 20 „Dupont Lajoie” (fr. 18 l.).

DKF PALACOWE — sob. g. 14, 16 „Niebieski ptak” (radz. b.o.), niedz. g. 16 „Niebieski ptak” (radz. b.o.), sob., niedz. g. 11 „Złotnicze wolności” cz. I i II (pol.-czech.-radz. 15 l.).

APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Transamerican Express” (USA 15 l.).

BAŁTYK — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Akcja pod Arsenalem” (pol. 12 l.).

GONG — sob. g. 10, 12, 20, niedz. g. 18, 20 „Mr Majestaty” (USA 18 l.), sob. g. 18 „Trędowata” (kol. 12 l.), niedz. g. 10, 12, 14, 16 „Trzy orzeszki dla Kopciuszki” (czech.-NRD b.o.).

GRUNWALD — niedz. g. 11.30 „Pieknele przysiodły” (hajka), sob., niedz. g. 16.30 „Zagłada Japonii” (jap. b.o.), g. 19 „Po prostu żołnierz” (radz. 15 l.).

GWIAZDA — sob. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, niedz. g. 14, 16, 18, 20 „Cenny depozyt” (fr. 12 l.), niedz. g. 10, 12 „Mały książę” (USA b.o.).

KOSMOS — niedz. g. 11 Zestaw bajek; sob., niedz. g. 17.30, 20 „Intryga rodzinna” (USA 15 l.).

MALTA — g. 16 „Wyprawa po słońce” (radz. 12 l.), g. 18.30 „Szal” (ang. 18 l.).

MINIATURKA — g. 15.30 „Święto ślicznych zwierząt” (fr. 12 l.), g. 17.30, 19.30 „Powrót różowej pantery” (ang. 12 l.).

OLIMPIA — sob. g. 19.30 „Mistrz rewolweru” (USA 15 l.), niedz. g. 10.30, 11.30, 12.30 — bajki; g. 17.30 „Synowie magnata” cz. I (wł. 15 l.), g. 19.30 „Szczególny dzień” (wł. 12 l.).

OSIEDLE — g. 15 „Dzielną wojak Rossolino” (juz. b.o.), g. 17, 19 „Nie ma dymu bez ognia” (fr. 18 l.).

PANCERNIAK — niedz. g. 11.30 „Śniadanie na białku” (pol. b.o.), sob., niedz. g. 17 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.), g. 19.30 „Dowódca łodzi podwodnej” (radz. b.o.).

RIALTO — sob. g. 16, 18, 20, niedz. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Szczególny dzień” (wł.-kanad. 15 l.).

RUSALKA (Swarzędz) — g. 15 „Strzały Robin Hooda” (radz. 12 l.), g. 17, 19.30 „Nie ma sprawy” (fr. 15 l.).

TECZA — g. 15.30, 17.30 „Godzila kontra Gigan” (jap. 12 l.), g. 19.30 „Omen” (ang. 18 l.).

WARTA — sob. g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, niedz. g. 14, 16 „Zabity na śmierć” (USA 15 l.), sob. g. 16, 18, 20, niedz. g. 12, 14 „Granica” (pol. 15 l.), sob., niedz. g. 20 „Wielki Gatsby” (USA 15 l.), niedz. g. 10, 11 „Napad pod chłoinką” (pol. b.o.).

WZASOWICZ (Pszczynskow) — niedz. g. 13.30 „Nasz nowy braciśzek” (NRD b.o.), sob., niedz. g. 15, 16.45, 18.45 „Terror Mechagodzilla” (jap. b.o.).

WILDA — sob. g. 15.30, 18, 20.15, niedz. g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15, „Kobra” (jap. 18 l.).

WRZOS (Mosina) — niedz. g. 15 „Robert i jego matka” (czech. b.o.), sob., niedz. g. 17, 19.15 „Kamera na zlecenie” (fr. 18 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13-18 „Wycieczka do szekspirowskiego Stradfordu”.

ZOO — ul. Krawcowa 1 ul. Zwierzyniecka — od godz. 9 do zmroku.

## DYŻURY

**SZPITALA: SOBOTA** — interna, chirurgia, laryngologia, neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; chirurgia dziecięca — ul. Krystyńska 7; okulistyka — ul. Garbary 17; **NIEDZIELA** — interna, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Walki Młodych 7; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

**SOBOTA i NIEDZIELA** — Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmonskiego 20 — tel. 66-00-60, 612-35, 612-36, 612-37; nagłe zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431, ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Luboń, tel. 123-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie, g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny od g. 15.30 do 7.30, al. Marcinkowskiego — dyżurny lekarz psychiatra. Porady prawne głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekunczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych tel. 522-51, czynny w wyżej podanych godzinach. W niedziele i święta obie placówki czynne całą dobę.

Apteki tylko dyżury nocne:

Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starołęcka 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

## RADIO

**SOBOTA — PROGRAM I:** 6 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Niezapomniane sirońce: „Granica” — fragm. pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Mozaika polskich melodii; 13 Dla kl. III-IV (jęz. polski); „Szerokiej drogi”; 13.20 Od Tair do Bałtyku; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. godz. 14.05 Inform. dla kierowców); 14.20 Studio Relaks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicą; 15.10 Studio „Gama” (ok. godz. 15.15 Inform. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.33 Polska poezja śpiewana; 19.15 Z poznańskiego studia; 19.40 Sprawozd. z Zimowej Spartakiady Młodzieży w Katowicach; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.23 Łódź na muz. antenie; 23.15 Muzyka do poduszki.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 22, 23.

**PROGRAM II:** 8 Dialogi i zbliznienia; 9.30 „Effi Briest” — słuch.; 10.20 F. Buzoni: Sonata nr 6; 10.40 Sprawy rodzinne; 11 Koncert chopinowski; 11.35 Radioprobemy; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Czy znasz te książki?; 12.45 Od menueta do poloneza; 13 Magazyn łowiecki; 13.15 Włoskie arie operowe; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 A. Corelli: Sonaty z cyklu 12 Sonat Triowych; 14.10 O zdrowiu dla zdrowia; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 „Człota” — magazyn wojskowy SM; 15.05 Muzyka Haendla; 15.30 Studio Plus — program dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Przekrój muz. tygodnia”; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Radioexpress; 17 Z archiwum jazzu; 17.20 „Aria z ratuszowym zegarem” — opow.; 17.40 Rep. Literacki pt. „Miasteczko ze snów”; 18 Muz. archiwum PR; 18.25 Plebiscyt Studia „Gama”; 18.40 „Czas i ludzie”; 19 „Majusiakowie”; 19.30 „Problemy teatru operowego”; 20 „Dotykam siódmej zastony” — wiersze D. Chrościelewskiej; 20.15 Skrzypko wle radziecy — G. Kremer i T. Grindienko w sali Akademii Muzycznej w Budapeszcie; 21.55 Schubert: Taniec niemiecki G. dur nr 2; 22 „Fantazja gry” — aud. satyryczna; 23 Mistrzowski interpretacje muz. dawnej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Muz. na dobranoc — „Kącik starej płyty”.

Wiadomości: 4.20, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.45, 23.30.

**PROGRAM III:** 8.05 Co kto lubi; 9 „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 9.10 Tematy filmowe i musicali gra Maynard Ferguson; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 Od Haydna do de Falli — klasyczne nowe transkrypcje E. Power Biggsa; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Electrodisc; 11 „Królowie przekleci” — pow.; 11.30 W tonacji trójki — prowadzi W. Mann; 12.25 Za kierownicą; 13 Powiorka z rozrywką; 13.50 „Torilla Flat” — odc. pow.; 14 „Madrygały, fantazje, canzony”; 15.05 Kram z piosenkami; 15.30 Zgrzyt — magazyn M. Zembatego; 16.30 „Hodowca kogutów” — gra zespołu Z. Namysłowskiego; 16.45 Nasz rok 78; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Muzyka z nowych filmów amerykańskich; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Konc. jakiego nie było; 19 „Największe tajemnice świata i inne opowiadania” — M. Bulatowicz; 19.15 Dawnych wspomnień czar; 19.35 M. Rimski-Korsakow „Śnieżynka”; 19.50 — „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 20 Baw się razem z nami; 22.05 Śpiewa M. Sardou; 22.15 „Pasia poznawcza doktora Bacameta, czyli o grani ci między szaleństwem a rozumem” — słuch.; 22.55 Dwie gitary klasyczne; 23 Morze u poetów; 23.05 Jam session w Trójce.

**PROGRAM IV:** 6.45 Radioexpress; 7.10 Pogadanka „Agrochem”; 8 Gra Billy Preston; 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia; „Powstanie ZSR”; 8.25 M. Mozdelow — Ważne na temat Paganiniego; 8.35 Sport — nauka — technika; 8.55 Muzyka; 9 „Na śniegowej górze” — słuch.; 9.20 Kwartyet smyczkowy Haydna; 10 Dla kl. VII (chemia); „Klejnoty nadobnej Honoraty” — słuch.; 10.30 Estrada przy jaśni; 11 „Cienie, łubie, szanuj” — program wakacyjny dla młodzieży szkół średnich; 11.30 R. Strauss — Sceny z dramatu muz. „Elektra”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Głódka płyt; 13 Jez. angielski; 13.15 Angielskie pieśni ludowe; 13.30 Z dala od utartych szlaków — Mielenko; 13.50 Tu Studio Stereo (ogólnop.); 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczny; 15.10 „Tragedia o polskim Scilurusi”; 16.05 Sztuka wczoraj i dziś; „Zapisań w kamieniu” — przełom renesansowej rzeźby; 16.25 S. Wieniawski — Wale kaprys op. 7; 16.30 Rozmowy i refleksje pedagogiczne; 16.40 Aud. H. Bakosia; 16.50 Radioexpress; 17 Śpiewa Sośnicka; 17.15 Publicystyka zagraniczna; 17.25 Z taśmoteki spikera; 17.40 „Miejsca widokowe” — aud. poetycka; 18 Nutowe wiersze B. Łatawiec; 18 Grająca szafa; 18.25 Ziemia, człowiek, wszechświat; „Zejście w głąb Ziemi”; 19 Czy znasz swoje prawo? — uprzedzenia rolników; 19.15 Jez. francuski; 19.30 Program stereo; 22.15 Radiowe Portrety Polaków — T. Przykowski — kołkojener; 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Jez. polski, sem. IV; „Mój tygodnik społeczno-kulturalny”; 22.50 Słynne miniatury A. Dvorak — Hu moreska op. 101 w opracowaniu na skrzypce i fortepian.

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.

**NIEDZIELA — PROGRAM I:** 6 Kiermasz pod Kogutów; 7.50 Fala 78; 8.15 Moja aud. muzyczna; 9 Magazyn Wojskowy; 10.05 Studio „Gama”; 12.05 W samo po ludnie; 13 Radiowy Teatr dla Dzieci; „Człuk i Hek”; 13.30 „W Jeziórach”; 14.05 Kone żywe; 16 Teatr PR — Wybieramy Pre-

miere Roku 1977: „Zasnąć na zimie”; 16.40 Koncert na instrumenty; 17.15 Studio Młodych; 18.05 Różne barwy piosenki; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 21 Telegraf muzyki ze świata; 21.35 „Musi con” z Poznania; 22.05 Z dzieł kabaretu — cz. II; 23.10 „Rewia piosenek”; 23.40 Big Band Stena Kentona.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 8, 14, 19, 22.

**PROGRAM II:** 7.35 „Niedzielne spotkanie” — program literacko-muz.; 12.05 „Holland Festival — 1977”; 13 Teatr Wielki PR: „Don Carlos”; 14.35 Estrada folkloru; 15 Radiowy Teatr dla Młodzieży; „W pogoni za Kropką Eugeniuszem” — cz. II; 15.45 Aud. rekł. mowa; 16 Konc. chopinowski z nagrań J. Lhevinne’a; 16.30 Program z dyktemi; 17.35 Muzyka; 18 „Panorama wokalistyki”; 18.35 Public. międzynarod.; 19 Recital R. Stewarda; 19.20 Studio Młodych — Rozgłoszenia Harcerska Młodych — magazyn nie tylko dla harcerzy; 20 Wielcy artyści estrady i kabaretu; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.30 Magazyn Tygodnia; 22.30 „Poeta i muzyka” — mag.; 23 „Piękno chorału gregoriańskiego”; 23.35 Public. międzynarod.; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

**PROGRAM III:** 8.35 Co kto lubi; 9 „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 9.10 Z dunajską wodą; 9.30 Gdy się mówi A... — aud. public.; 9.50 „Po słonecznej stronie ulicy” — gra ze spół Completorium; 10 60 minut na godzinę; 11 Sami Swoi w Iluzjonie; 11.15 Niedzielną szkoła muzyczna; 12 „Świat z myśli i z pieśni” — odc. 2; 12.25 Muzyka z sal koncertowych; 13.20 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Muzyczne Prezenty Pr. III; 15 Weimar poetów Schiller i Goethe; 15.20 „Mańkut” — nowa płyta G. O’Sullivan; 16 „Poznam panią w wieku lat...” — słuch.; 16.30 „Java, koronki i falbanki”; 16.45 „Czerniawskiowski Don Kichot na wiatrak”; 17 Za praszamy do Trójki; 19 „Matka Afryka” — gra zespołu Carlosa Santany; 19.35 Opera tygodnia — M. Rimski-Korsakow: „Śnieżynka”; 19.50 „Krokodyl z kraju Karoliny” — odc. pow.; 20 Jazz pła no forte; 20.30 Studio 101 — pośpieszny magazyn rozrywkowy; 21.30 Z tysiąca i jednej pieśni — w stronę muzycznej secesji; 22.05 Śpiewa M. Sardou; 22.15 A. Saint-Exupery; „Mały książę” — spotkanie cwarie; 22.30 Jazz w kraj nie fantazji; 23 Morze u poetów; 23.05 Wieczorne spotkanie z balladami Joan Baez; 23.45 Tanga o pół nocu.

Wiadomości: 8.30, 11, 19.30, 22.

**PROGRAM IV:** 8.05 Niedzielne spotkanie; 8.45 Śpiewała G. Łobaszewska — R. Danel; 9 Wielkopolska niedziela; 10 Klub Młodych Miłośników Muzyki; „Melo die znad Dunaju” — konc. dla dzieci z Filharmonii Narodowej; 11 Jez. łaciński; 11.20 Fonoteka folkloru; 11.35 Zgadnij, sprawdz, odpowiedz; 12.05 Teatr Klasyczny dla Młodzieży; „Doktor Piotr”; 12.58 Tu Olimpiada Artystyczna; 13.10 Tu Olimpiada Polonistyczna; 13.30 Tu Studio Stereo (ogólnopolski); 14.10 Dzw. wtajemniczenia — Mvski; 14.30 W 235 rocznicę urodzin L. Bochehiniego; 14.40 Muzyka z jednej płyty (stereo ogólnop.); 15 Teatr PR — Studio Stereofoniczne; „Czapa, czyli śmierć na raty” (stereo ogólnopolski); 16.05 Magazyn lit.; 17 „W co się bawić?”; 17.30 Warsztaty Tygodnia Dźwiękowy; 18 Recital chopinowski V. Ereski; 19 Radiolatornia — magazyn popularno-naukowy; 19.25 Konfrontacje z encyklopedii; „Czasem żartem, czasem serio — kawa”; 19.55 W. A. Mozart: „Uprawdzenie z seraju”; 20 śpiewogra w trzech aktach; 22.05 Wielkopolski kalendarz sportowy; 22.15 „Try buna Kompozytorów — Paryż 1977”.

Wiadomości: 7, 12, 16, 22.55.

## W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałki i dni poświatecz ne wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII M. POZNANIA — są nieczynne.

**ARCHEOLOGICZNE** (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-16.

**HISTORIA M. POZNANIA** (St. Rynek) — codziennie g. 10-15, środy i płatki g. 12-16, soboty, dni przedśw. zamknięte.

**HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO** (St. Rynek 3) — g. 9-16, niedz. i św. g. 10-16.

**INSTRUMENTOWY MUZYCZNYCH** (St. Rynek 45) g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

**PRZYRODNICZE** (Świerczewskiego 10) — g. 10-16, sob. nieczynne.

**NARODOWE** (al. Marcinkowskiego 9) Galeria Malarstwa Obcego; Galeria Malarstwa Polskiego; Galeria Sztuki Średniowiecznej — codziennie g. 9-18, niedz. i św. g. 10-15.

**MUZEUM RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH** (Zamek Przemysławski) — wt., czw., płat. g. 9-15, pon., śr. g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, sob., dni przedśw. zamknięte.

**MUZEUM W KÓRNIKU** — codziennie g. 9-14, sob. g. 9-13; wystawa: „Rosja i Związek Radziecki w kulturze i literaturze polskiej” do 28. II.

**MUZEUM W ROGALINIE** — g. 10-16.

**MUZEUM W GOŁUCHOWIE** — g. 10-16.

**MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA** (Śmiałów k. Jarocina) — g. 10-18.

**MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA** — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedz. g. 10-13, płatki g. 15-18.

**MUZEUM ROLNICTWA** (Szreniawa) — g. 9-15.

**MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA** (Na Cytadeli) — g. 9-17, niedz. i św. g. 10-16.

## WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE

## „PRZEMYSŁAW”

Biuro Zakwaterowania, ul. Głogowska 16

## UPRZEJMIE ZAWIADAMIA,

że na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich odbędą się następujące imprezy:

13 — 17 marca 78 — GIEŁDA TOWAROWA WIOSNA 78

15 — 21 kwietnia 78 — SALONY MIĘDZYNARODOWE

SECURA

SALMED

FOTOKINOTECHNIKA

W czasie trwania w/w imprez obowiązywać będą ceny sezonowe.

UPRZEJMIE ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW MIASTA DO ZGŁASZANIA

WOLNYCH POKOI NA CELE KWATEROWANIA GOŚCI.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela Biuro Zakwaterowania WPT „Przemysław”, Głogowska 16, telefon 639-83, 208-306, 450-K1

## Praca

Zakład Usługowy, zatrudni akwizytora — akwizytorkę, do przyjmowania zleceń na uszczelnianie i modernizację okien. Poważne oferty „Prasa”, Głogowska 19 dla 49210g.

Zatrudnię w ogrodnictwie palacza i kobietę. Zgłoszenia: Baranowo, ul. Rolna 13. 49302g.

Potrzebna pomoc do dziecka. Os. Piasowskie 33 m. 16, tel. 732-68. 49057g.

Gospodarstwo rolne zatrudni kobietę i mężczyznę z pełnym utrzymaniem. Poznań, ul. Starołęcka 184. 49078g.

Malarzy przyjmę na dobrych warunkach. Dolina 3 m. 9. 48890g.

Panią, przyjmij pracę chłupniczą lub inną. Oferty „Prasa”, Głogowska 19 dla 48896g.

Zatrudnię złotnika i pomoc do produkcji w srebrze — ewentualnie przyuczeni. Oferty „Prasa”, Głogowska 19 dla 48901g.

Potrzebna opiekunka do dzieci. Górczyn, Stęszewska 1. 49016g.

Uczennice i hafciarki, potrzebne (szkolenie). Pracownia Haftów Artystycznych, Irena Szalowa — dypl. mistrz. Poznań, ul. Ratajczaka 26, tel. 22-26-30. 49023g.

Przyjmę uczniów do nauki zawodu murarza — specjalność — układanie płytek ściennych, terakoty, lastrika, mogą być z nieukończoną szkołą podstawową, z możliwością zamieszkania w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Głogowska 19 dla 48649g.

Kobiety i mężczyźni do prac w szklarni, przyjmę. Ogrodnictwo, Luboń 3, ul. Rejtana 3. 48653g.

Zięć z powierzonego materiału wykonanie drewnianej konstrukcji nośnej domu letniego. Oferty „Prasa”, Głogowska 19 dla 48681g.

Kroćcy i krawcowe konfekcyjne — potrzebni. Oferty „Prasa”, Głogowska 19 dla 48692g.

Przyjmę pracownika. Wzrost Słusarski, Plewiska, ul. Skryta 22. 48714g.

Zatrudnię tokarza oraz przyuczonego pracownika do warsztatu słusarskiego. Oferty „Prasa”, Głogowska 19 dla 48721g.

Zatrudnię krawcowę. Fabryczna 2 — warsztat. 48739g.

Zatrudnię w warsztacie (w centrum), biegle w szyciu konfekcji lekkiej. Oferty „Prasa”, Głogowska 19 dla 48814g.

## Nauka

Korepetycje z matematyki. Tel. 20-28-34, Dudziak. 46397gpr.

Maturzyści Korepetycje z matematyki udziela ab solwent Politechniki Poznańskiej. Tel. 67-26-10 — Zenker. 49047g.

Korepetycje z matematyki, fizyki, Kwissa, telefon 67-26-81. 49002g.

Magister udziela korepetycji: fizyka, chemia. Zydowska 30 m. 4 — Piatko wiak. 48708g.

## Kupno

Wapno, cegły, dziurawki, pianobeton — kupię (wap no zamienię na cement). Tel. 407-84. 48935g.

Plug



**PRZEDSIĘBIORSTWO OBROTU SAMOCHODAMI  
i CZĘŚCIAMI ZAMIENNYMI „POLMOZBYT”  
— Lublin  
DELEGATURA w NYSIE, ul. Szlak Chrobrego 6**

**OFERUJE**

do sprzedaży dla odbiorców indywidualnych:

— **SAMOCODY DOSTAWCZE NYSA - 522**  
typ „Towos”, w cenie podstawowej 270.000 zł.  
Samochód uniwersalny i niezawodny poza transportem  
towarów, może służyć do przewozu 8 osób.

Sprzedaż odbywa się na zasadzie przedpłaty dokonanej  
w Urzędach Pocztowych, placówkach PKO, SOP lub NBP,  
na terenie całego kraju na konto: NBP III O/M Lublin  
nr 43036-97-139-21.

PRZEDPŁATY DOKONANE W MIESIĄCU LUTYM  
BĘDĄ REALIZOWANE W CIĄGU 3 MIESIĘCY.

291-K2

**Praca**

Panię do 2-letniego  
dziecka, przyjmie. Os. Kos  
monautów 7A m. 8.  
49367g

Warsztat dziewiarski, za-  
trudni dziewiarke oraz  
uczni. Wynagrodzenie wy-  
sokie. Poznań, Czajca 2,  
do godz. 15. 48501gpr

Kobietę oraz mężczyznę  
renciste, przyjmie do pra-  
cy warsztat słusarski. Po-  
znań, Głogowska 78.  
49234g

Galwanizera, fachowca pil-  
nie przyjmie. Oferty „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19, dla  
48592g.

Blacharza samochodowego  
przyjmie. Przemysłowa 21.  
49087g

Przyjmie ogrodnika do ob-  
cinania galezi (4 ha sadu),  
dobre wynagrodzenie. Kor-  
nik, tel. 136. 49154g

Do szycia koszul, na dob-  
rych warunkach, przyjmie.  
Oferty — „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 49193g.

**Kupno**

Bony PeKaO kupię, tel.  
66-06-55. 48903g

Kupię zegar do powieks-  
zalnika, aparat fotogra-  
ficzny, statyw, światło-  
mierz. Oferty — „Prasa”,  
Grunwaldzka 19 dla 49137g

**Sprzedaż**

Sprzedam gnojarkę, przy-  
cipe, niską wywrotkę,  
ciągnik produkcji radziec-  
kiej i C 4011 nowy. Józef  
Jezerski, Długie Stare,  
woj. leszczyńskie. 49152g

Biblioteczkę, tapczan jed-  
noosobowy, barenk naroż-  
kowy sprzedam. Poznań,  
Mottego 4a m. 7. 48587g

Sprzedam kombajn zboży-  
wy Vistula, z podbiera-  
czem pokosów i plewni-  
kiem oraz koparkę do  
ziemiaków ciągnikową.  
Józef Bloch, Przecław 82,  
64-514 - Pamiątkowo, gm.  
Szamotuły. 49093g

Segmenty Kowalskich,  
wersalkę, maszynę do szy-  
cia Pfaff, palmy, kredens  
stołowy sprzedam, tel.  
67-11-63. 48575g

Castrol. Hetmańska 46 m.  
5. 49095g

Nasiona szalwii — sprze-  
dam. Tel. 479-47. 49148g

Kożuch damski, jasny me-  
ski oraz komplet opon  
„Lada” — sprzedam. Tel.  
646-93. 49150g

**Samochody**

Karoserie Fiata 126p sprze-  
dam. Poznań - Wola, Led-  
nicka 12. 48585g

Warszawę górnozaworową  
rok 1971 sprzedam. Poz-  
nań, Wiosenna 17. 48574g

Dacie lub Fiata 125p, w  
dobrym stanie — kupię.  
Tel. 705-59. 49116g

**Lokale**

Małżeństwo, przyjmie na  
pokój. Krynica 12. 49080g

Przyjmie panienki na po-  
kój. Grunwaldzka 223.  
49149g

Małżeństwo bezdzietne —  
członkowie SM — poszu-  
kuje pokój. Oferty „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19 dla  
49188g.

Pani, poszukuje pokoju  
na rok, cena obojętna.  
Tel. 20-35-92, od godz. 16.  
49209g

Przyjmie studentkę na po-  
kój. Dzierżyńskiego 88 m.  
11. 48308g

Sprzedam mieszkanie wła-  
snościowe, nowe, M-3, 41  
m², Os. Lecha. Wiado-  
mość: Os. Wielkiego Paź-  
dziernika 9 m. 53, w godz.  
14-16. 49228g

M-3, własnościowe — O-  
siedle Przyjaźni, sprze-  
dam. Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 48733g.

M-3, Os. Kopernika zamie-  
niam na inną dzielnicę.  
Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19, dla 48911g.

Poszukuje pomieszczenia  
na lokal handlowy. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka  
19, dla 49000g.

Pannę na pokój przyjmie,  
tel. 321-992. 49020g

Trzypokojowe, własności-  
we Poznań 68 m², co tel.  
66-05-06 pilnie sprzedam.  
Machnecz, Rutkowskiego  
22 m. 2. 48576g

Młode małżeństwo, człon-  
kowie SM, poszukują po-  
koju. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19, dla 48623g

Mieszkanie własnościowe  
M-2 pilnie kupię. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka  
19, dla 48757g.

Pomieszczenie na sklep ku-  
pie, wydzierżawię. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka  
19, dla 49042g.

Własnościowe M-3, Os. Ko-  
pernika, II piętro sprze-  
dam. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19, dla 49058g

Własnościowe M-3, 51 m²  
sprzedam. Tel. 33-29-53  
godz. 18-20. 48766g

M-3 własnościowe — Jeży-  
ce sprzedam, tel. 456-88.  
48847g

Poszukuje lokalu na sklep  
w Poznaniu lub okolicy  
do 30 km. Wiadomość:  
Poznań, ul. Szczepana 5  
m. 142, tel. 32-16-35. 48849g

**Nieruchomości**

Działkę budowlaną uzbro-  
joną, Poznań - Junikowa  
— sprzedam. Wiadomość:  
B. Szymeniak, Zielona Gó-  
ra, ul. Jaskółca 14 m. 6,  
tel. 31-69. 48240g

Domek sprzedam, Czarni-  
chowska 8 m. 1 (Starole-  
ka). 48947g

Dom w Kościanie z wol-  
nym mieszkaniem sprze-  
dam. Włabiszewska, 64-000  
Kościan, ul. Szczepanow-  
skiego 21, I ptr. 48874g

Suchy Las sprzedam dział-  
kę 3.800 m² z domem, wa-  
runek mieszkanie. Tel.  
203-173. 49021g

**SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA  
W POZNANIU**

**POLECA USŁUGI świadczone przez**

**PRZYCHODNIE W „DOMU USŁUG”  
ul. Ściegiennego 64, telefon 67-97-91**

W NOWO OTWARTEJ PRZYCHODNI MOŻESZ UZYSKAĆ  
FACHOWĄ PORADĘ LEKARSKĄ ORAZ PRZEPROWADZIC  
NIEZBĘDNE BADANIA SPECJALISTYCZNE W ZAKRESIE:

- |                |                            |
|----------------|----------------------------|
| — GINEKOLOGII  | — ORTOPEDII                |
| — OKULISTYKI   | — CHOROBY DRÓG ODDECHOWYCH |
| — LARYNGOLOGII | — EKG                      |
| — UROLOGII     | — RTG MEDYCZNY             |
| — INTERNISTYKI | — LABORATORIUM ANALIZ      |
| — KARDIOLOGII  | — LEKARSKICH               |
| — NEUROLOGII   | — PEDIATRII                |

PACJENCI KORZYSTAJĄ Z RECEPT ZNIŻKOWYCH  
PRZYSŁUGUJĄCYCH Z RACJI UBEZPIECZENIA I RENT.

**UWAGA! Przychodnia Pediatria w Poznaniu przy placu Wielkopolskim 5 oraz  
RTG medyczny w Poznaniu — ul. Podhalańska 14 (Sołacz) — z dniem 12 XII. 1977 r.  
ZOSTAŁY PRZENIESIONE NA UL. ŚCIEGIENNEGO 64. 144-K1**

Dom czynszowy (śródmie-  
ście) wolne 3 pokoje,  
kuchnia, łazienka, sprze-  
dam. Oferty „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19, dla  
48993g.

Sołacz sprzedam parter  
willi. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19, dla 48772g

Kupię dom jednorodzinny  
w Poznaniu. Dysponuję  
mieszkanem własności-  
wym. Oferty „Prasa”,  
Grunwaldzka 19, dla 48731g

Działkę 1108 m² uzbudowaną,  
woda, altana, sprzedam.  
Młuska, Mosina, ul. Strze-  
lecka 22. 49064g

Działkę 3000 m² przy tra-  
sie obornickiej kupię.  
Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19, dla 49073g.

Pół willi wolnostojącej,  
część handlowo - prze-  
mysłowa ca 150 m² sprze-  
dam, tel. 467-57. 49081g

Sprzedam dom jednorod-  
zinny oraz domek gos-  
podarczy z garażem. Ste-  
szew, Ogrodowa 1. 49039g

Okazyjnie sprzedam dom  
z wolnym pomieszcze-  
niem na warsztat oraz  
mieszkanem w Lesznie.  
Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19, dla 48794g.

Sprzedam dom 0,5 ha zie-  
mi, okolica Poznań, komu-  
nikacja miejska, kom-  
pletne uprawnienia. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka  
19, dla 48825g.

Sprzedam piętro domu  
dwurodzinnego 4 pokoje,  
ogród 800 m² w Lesznie.  
Wiadomość: Wilkowie -  
Święciechowska 18, po  
godz. 16. 49091g

Nowa willa z ogrodem  
760 m² sprzedam. Puszc-  
zykowo, Marchlewskiego  
48. 49153g

Kupię dom wolnostojący,  
lub pół bliźniaczego, z  
możliwością zamieszkania  
(Ośiedle Warszawskie). Po-  
sładam prawo pierwokupu.  
Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19 dla 48402g.

Sprzedam w Poznaniu  
działkę 4500 m² z prawem  
podziału i zabudowy dom  
kami jednorodzinny.  
Oferty „Prasa”, Grun-  
waldzka 19, dla 48586g.

**Różne**

Wykonuję instalacje wod-  
kan., gaz., c. o., w dom-  
kach jednorodzinnych, z  
własnego i powierzzonego  
materiału, Faszki. Tel.  
20-00-42, godz. 9-18.  
49163g

Instalacje centralnego  
ogrzewania, wod.-kan.  
również orazierze wyko-  
nuje warsztat Janikowo  
k. Poznania, Strugarek.  
48898g

Pianina, fortepiany, stro-  
jenie, naprawy wykonuje  
WUSP, Żylandy 4, tel.  
718-73 godz. 15-19. 49033g

Cyklizowanie bezpyłowe,  
układanie wykładzin, par-  
kiet, tel. 739-58 Nowa-  
kowskiego. 48929g

Wykonuję prace w zakre-  
sie wod.-kan., gaz., co. Sta-  
rosta, tel. 478-14. 49110g

Posiadam samochód, przy-  
jmę akwizycję. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka 19  
dla 48837g.

Potrzebny stały dostaw-  
ca warzyw, owoców, kwia-  
tów, jaj. Oferty „Pra-  
sa”, Grunwaldzka 19, dla  
48804g.

Wykonuję usługi transpor-  
towe i przeprowadzki z  
za- i wyładunkiem, tel.  
627-31. Powąski. 48821g

Metoda sitodruku maluje  
na papierze, kartonie, tka-  
ninach, tworzywach sztuc-  
znych, szkło, gumie, me-  
talach i skórze. Poznań,  
tel. 433-47, Kubiak.  
49329g

**Matrymonialne**

Samotna po 50 pozna pa-  
na z ogrodnictwem albo  
rolnika z gospodarstwem.  
Cel matrymonialny. Oferty  
„Prasa”, Grunwaldzka  
19, dla 48976g.

**UWAGA! UWAGA!**

**SPÓŁDZIELNIA PRACY  
LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA  
w Poznaniu**

zawiadamia swoich pacjentów leczących

**WADY ZGRYZU**

**ze PORADNIA ORTODONTYCZNA**

przy ul. Głogowskiej 16

**ZOSTAŁA PRZENIESIONA**

**na ul. Jerzego 7/9, telefon 33-08-91.**

213-K1

**Wojewódzkie  
Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Poznaniu  
PRZYJMIE ZARAZ PRACOWNIKÓW**

NA STANOWISKA:

- ELEKTROMONTERÓW URZĄDZEŃ TRAKCJI  
ELEKTRYCZNEJ,
- ROBOTNIKÓW TOROWYCH,
- ZMYWACZY WAGONÓW i AUTOBUSÓW.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

**Dział Spraw Osobowych WPK, ul. Głogowska 131,  
telefon 612-41, wewn. 32 lub 34.**

332-K1

Dnia 13 lutego 1978 r. zmarł były długoletni  
pracownik naszego Zakładu

**WŁADYSŁAW DZIAMSKI**

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 21. II. 1978 r. o go-  
dzinie 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-  
czucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP  
i współpracownicy  
Miejskiego Zakładu Mleczarskiego w Poznaniu.  
682-K3

**OBYWATELOWI**

**JÓZEFOWI KOSICKIEMU**

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA  
w związku ze śmiercią

**Zony**

składają  
Dyrekcja, organizacja związkowa i partyjna  
Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa  
Sprzętowego Budownictwa w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 18 lutego o go-  
dzinie 15.45 na cmentarzu junikowskim. 683-K3

† Dnia 16 lutego 1978 r. zmarł po długich i cięż-  
kich cierpieniach, najdroższy i ukochany  
mąż, tatus, syn, zięć, brat, szwagier i wujek,  
przeżywszy lat 54, sp.

**major KAZIMIERZ MENCEL**

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia  
20 bm. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodzina

Poznań, Kępno, Leszno, Oleśnica, Wrocław.  
670-U3

Kierownictwu, Radzie Zakładowej, Radzie  
Spółdzielni Pracy „Wenus” w Poznaniu, wszy-  
stkim Delegacjom, Przyjaciółom, Znajomym  
i Krewnym — za okazane wyrazy współczucia,  
wieńce, kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie  
naszego drogiego syna, sp.

**BOGDANA ŻUPNIKA**

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

rodzice i brat

49318g

W dniu 14 lutego 1978 r. zmarł nasz długoletni  
sprzedawca

**WŁADYSŁAW KRAJEWSKI**

Pogrzeb odbędzie się w dniu 21 lutego 1978 r.  
o godz. 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współ-  
czucia składają

Dyrekcja, Rada Oddziałowa  
RSW „Prasa — Książka — Ruch”  
Oddział Poznań - Wschód.  
678-K3

**KOLEŻANIE**

**mgr inż. BOGUMIŁ SITARSKIEJ**

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu

**Ojca**

składają  
współpracownicy  
Zakładu Obrótu i Przetwórstwa  
Artykułów Rolnych WZSR  
w Poznaniu.  
623-K3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia  
15 lutego 1978 r. zmarł nagle, przeżywszy  
lat 88 mój najdroższy mąż, najukochańszy ta-  
tus, teść, dziadek i pradziadek, sp.

**BOLESŁAW KONIECZKA**

emerytowany mistrz ZNTK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia  
20 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Kadłubka 3 m. 2. 669-U3

Przewielebnemu Duchowieństwu, Delegacjom,  
Krewnym, Przyjaciółom, Sąsiadom, Znajomym  
i Wszystkim — za okazane serce, wyrazy współ-  
czucia, wieńce i kwiaty oraz udział w pogrze-  
bie mojego najdroższego męża i tatusia, sp.

**WOJCIECHA SZYDŁOWSKIEGO**

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składają

żona z córeczkami

Kościan, Kollataja 7. 49040g

† W dniu 13 lutego 1978 r. zmarł w 65 roku  
życia, opatrzony Sakramentami św., mój ko-  
chany mąż, najdroższy ojciec, teść i dziadek

**JÓZEF OLCZAK**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm. o go-  
dzinie 13.40 na cmentarzu junikowskim.

o czym zawiadamia

w smutku pogrążona

żona z dziećmi i wnukiem

Os. Rzeczypospolitej 39 m. 3. 49008g

† Dnia 13 lutego 1978 r. po długich i ciężkich  
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,  
zmarł ukochany mąż, ojciec, teść i dziadek,  
przeżywszy lat 72

**WŁADYSŁAW DZIAMSKI**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21 bm. o go-  
dzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Ul. Kolejowa 57. 49185g

**S. † p.**

Teresa z Zamojskich

**ROMANOWA CZARTORYSKA**

urodzona 1. IX. 1902 r.,

opatrzona Sakramentami św., zmarła 15 lutego  
1978 r. w Warszawie.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia  
20 bm. o godz. 13 na cmentarzu w Puszczykowie.

Dzieci, wnuki i rodzina

49364g

Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Przed-  
stawicielom Służby Zdrowia PKP i ZOZ-u,  
Współpracownikom Przychodni Kolejowej w  
Kościanie i Lesznie, Krewnym, Przyjaciółom,  
Współlokatorom i Znajomym za okazane wy-  
razy współczucia, wieńce i kwiaty oraz udział  
w ostatniej drodze, sp.

**dr. med. JÓZEFA ŁUCZAKA**

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składają

żona z dziećmi

Kościan. 48903g

† Dnia 13 lutego 1978 r. zmarł nagle w wieku  
36 lat nasz najukochańszy syn, brat, szwa-  
gier i wujek, sp.

**STANISŁAW OSSES**

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 21 bm.  
o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

ojciec z rodziną



Craven Park był przyjemnym miejscem pobytu. Co prawda okna miały zakratowane i nie można było wychodzić, kiedy się komu podobało, ale mogło być gorzej. Zakład dla nerwowo chorych wyobrażałem sobie zawsze jak coś strasznego, jako miejsce, w którym człowiek traktowany jest w sposób niegodny. Kaftany bezpieczeństwa, gumowe cele, brutalni strażnicy; ostatecznie widzi się takie rzeczy w kinie. Tak jednak nie było w Craven Park. Miałem do dyspozycji jednoosobowy pokój z widokiem na park: wspaniałe, stare drzewa, kolorowe grządki kwiatów, kwitnące krzewy. Spędzałem wiele godzin przy oknie i podziwiałem naturę.

Naturalnie, nie przez cały czas byłem w swoim pokoju — możecie go zresztą nazwać celą. Ponadto była terapia zajęciowa.

Prawdopodobnie zapytacie, dlaczego w ogóle byłem w Craven Park. Jest na to tylko jedno, proste wytłumaczenie. Pewnego pięknego, wrześniowego dnia opuściłem biuro koło południa, poszedłem do mego banku, podjąłem 2000 dolarów w świeżo wydrukowanych banknotach dziesięciodolarowych i udałem się na ruchliwy róg, gdzie ulica główna krzyżuje się z aleją dębów. Tam zaczęłem sprzedawać banknoty po dolarze sztuka. Kiedy widziałem dziecko, albo niedźwie ubranego człowieka, lub starą kobietę, wówczas nie liczyłem nic za swoje dziesięciodolarowe banknoty.

Wiele osób wdźwagało się przed przyjęciem banknotów, ponieważ, i to jest zrozumiałe, obawiali się, że mają do czynienia z falsyfikatami. Również policjant, który wreszcie zaprowadził mnie do komisariatu, był o tym przekonany.

Kiedy wsadziłem mnie do policyjnej karetki, śmiałem się głośno i wyrzuciłem pozostałe banknoty na ulicę. A kiedy zobaczyłem jak pół tuzina typów zbiera fruwające banknoty, śmiałem się jeszcze bardziej.

W „kicju” nie chciałem nic mówić i patrzyłem w ścianę. Naturalnie, przyszła Mary z adwokatem i lekarzem. Plakała, ach jak serdecznie płakała w swą śnieżnobiałą maleńką chusteczkę. Grała rolę biednej meceniszy.

Kiedy ją do mnie przyprowadzono, zdenerwowałem się, rzuciłem naczyniami w kraty a następnie obrzuciłem ją plu-

## poza tym CZUJE SIĘ DOBRZE

gawymi wyrazami, jakich nigdy jeszcze ode mnie nie słyszała. Zaczęła szlochać jeszcze bardziej, aż ją wyprowadzono. A ja dostałem zastrzyk uspokajający.

Przez trzy dni przebywałem w areszcie śledczym. W rozmowach z psychiatrą opowiadałem mu, że jestem bardzo przepracowany. Poczuł wiele notatek z tych rozmów i w rezultacie, ponieważ nie zrobiłem nic przeciw prawu, zostałem zwolniony.

Przez dwa miesiące byłem zupełnie normalnym czło- wiekiem ale pewnego dnia schwyciłem maszynę do pisania i wyrzuciłem ją przez szybę okienną na ulicę. Upadła obok tysego trębacz Armii. Zbawienia, na chodnik. Rozbiła się poważnie, trębaczowi nie stało się nic. Wyrzuciłem jeszcze popielniczkę, wieczne pióro, własny krawat a następnie sprawiałem wrażenie, jakbym sam chciał wyskoczyć. Zatrzymało mnie siła trzech moich urzędników.

Wkrótce potem znalazłem się w Craven Park. Było tam bardzo przyjemnie. Mogłem robić co chciałem, być gdzie chciałem i za nic nie ponosiłem odpowiedzialności. Tylko ten kto był w zakładzie dla nerwowo chorych wie, jaki to ma dobroczynny wpływ.

Nie trzeba było również zwracać uwagi na formy towa- rzyskie. Kiedy na przykład przyszło mi do głowy, aby na- siusić na podłogę, siusiłem. Jeżeli nie podobało się to sprzątacze, można było powie- dzieć jej coś do słuchu. W o- stateczności było się tu, po- nieważ było się nienormalnym.

W każdą środę odwiedzała mnie Mary. Już z tego powo- du bardzo mi się podobało w Craven Park. Nie dlatego, że Mary odwiedza mnie raz w tygodniu, ale że mam tę frajdę, iż mogę spędzić sześć dni tygodnia bez jej towarzysztwa.

Przeżyłem na tej planecie 44 lata, z tego 21 z Mary, jako moją żonę. Podczas tych lat stawała mi się coraz bardziej niesympatyczna. Przed kilku laty chciałem przeprowadzić

rozwód i zasięgnąłem rady adwokata. Koszty wyglądały astronomicznie: Mary miała otrzymać dom, samochód oraz grube alimenty co miesiąc. Mu- siałem szukać innej drogi.

A więc odwiedzała mnie w każdą środę, a ja przyjmowa- łem te odwiedziny ze spoko- jem. Byłem spokojny, tylko czasami pozwalałem sobie po- wiedzieć, co o niej myślę. Mie- dzy innymi oskarżałem ją o romanse z moimi przyjaciółmi, chociaż nie mogłem sobie wy- obrazić, aby którykolwiek z nich pokusił się o to. Od cza- su do czasu miałem wybuchy wściekłości, ale w sumie byłem znany w zakładzie, jako spo- kojny pacjent.

Regularnie odbywałem roz- mowy z psychiatrą, który usi- łował dojść przyczyny mych zaburzeń nerwowych. Osią- nał przy pomocy swej metody wiele, ponieważ moje ataki wściekłości były coraz rzadsze, aż ustały zupełnie.

Przypominam sobie dobrze dzień, w którym omśrilem Craven Park. Natu- ralnie, nie zwolnił mnie jako zupełnie zdrowego, ale psychia- tra, jak również komisja, która mnie badała uznali, że mój duch jest „na nowo uporządo- wany” tak, że mogę znowu za- jać swoje miejsce w przedsię- biorstwie.

Zabłała mnie Mary. Zoba- czyłem, że stała się nerwowa, zwłaszcza, kiedy uparłem się, że będę prowadził samochód. Myślałem, że bała się mnie. Kiedy zupełnie spokojnie poprowadzi- łem samochód z Craven Park do domu, położyła mi rękę na ramieniu i powiedziała:

— Teraz czujesz się znowu zupełnie dobrze, kochanie?

— Tak, kochanie — odpowie- diałem — teraz jest wszystko w najlepszym porządku.

To było przed pięciu miesia- cami. Z początku było ciężiej niż w Craven Park. Właściwie nie wiadomo jak się do mnie ustosunkować. Z jednej strony wiedziałem, że zostałem zwol- niony z zakładu z powodu do- brego stanu zdrowia, z drugiej zaś wiedziałem dlaczego tam trafiłem. Moi przyjaciele i zna-

jomi starali się rozmawiać ze mną „normalnie”. Miałem jednak nieodparte wrażenie, że unikali tematu mojej „cho- roby”, aby przypadkiem nie spowodować jej nawrotu. Obserwowano jak w biurze albo na przyjęciu nagle zapa- dam w siebie i po cichutku coś mruczę; wiadano, że jestem nieco niesprawny na umyśle, ale zupełnie nieszko- dliwy. Byłem w stanie wrócić do swego przedsiębiorstwa i z czasem zapomniano o moim pobycie w Craven Park.

W następną sobotę idziemy z Mary na przyjęcie do naszych dobrych przyja- ciół, ludzi, których znamy od piętnastu lat. Będzie tam dzie- sięć albo dwanaście par mał- żeńskich. Nie będę z nikim roz- mawiał, godzinę albo dwie posiedzę obok kominka ze szklanką w ręku i na każdego kto się do mnie zwróci, będę patrzył niewidzącym wzro- kiem. Moja twarz będzie drgać w sposób niekontrolowany. I wtedy nagle wstanę i z całej siły rzucę szklankę we floren- tyńskie lustro. Ponieważ nie mam przeciwko gospodar- zom, mam nadzieję, że pęknie tylko szklanka, a nie lustro.

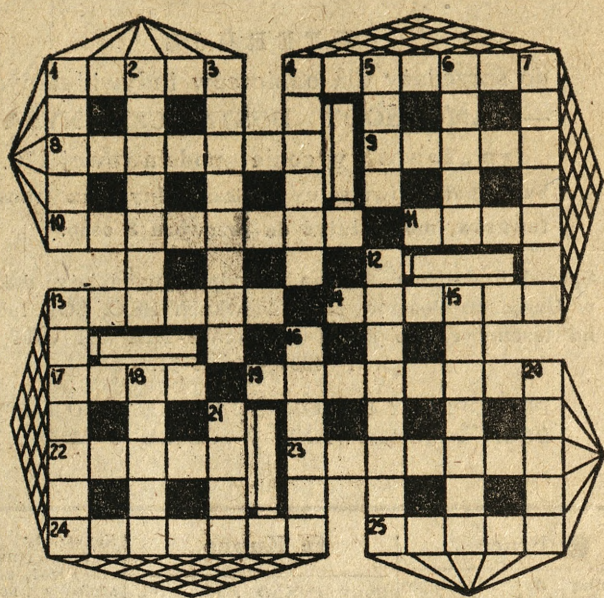
Naturalnie, niektórzy z go- ści będą usiłowali mnie uspo- koić, ale ja wiem, że jestem w psychicznie lepszym stanie niż wszyscy pozostali. Z siłą furia- ta nożę się ich, schwyję ciężki brązowy pogrzebacz z kominka i złamię nim kark Mary.

Nie będzie procesu o mor- derstwo. Ostatecznie miałem już wiele ataków i spędziłem wiele miesięcy w Craven Park. W dalszym ciągu jestem pod opieką psychiatry i mój atak na żonę zostanie uznany przez wielu świadków zajścia za nie- normalny wybryk. Liczę się z tym, że zawioza mnie znow do Craven Park i będą mnie tam trzymali nieco dłużej. Rok, może dwa lata...

A kiedy mnie wypuszczą, Mary nie będzie mnie odbierać, ponieważ jej już nie będzie. I wszystko to będzie o wiele tańsze od rozwodu...

LAWRENCE BLOCK

## KRZYŻÓWKA NR 6



Poziomo: 1 — kapłanka A- pollina udzielająca przepo- wiedni, 4 — z lilijka, 8 — śni- o 24 poziomo, 9 — nawet naj- droższy... po latach cięży jak 11 poziomo, 10 — sięgają aż do chmur, 11 — nawet naj- droższy z 8 poziomo po latach cięży jak..., 13 — mąż kozy, 14 — piłka na berecie, 17 — minerał stosowany w elektro- technice jako izolator, 19 — niestraszne dla niego bałwa- ny, 22 — mody lub na lodzie, 23 — gęsie jajo do grania, 24 — miła temu z 8 poziomo, 25 — ale pieczę.

Pionowo: 1 — strona skar- żęca, 2 — ma robotę w samo- poludnie, 3 — amerykański kapie się w Missisipi a chiński w Jangcy-ciang, 4 — telewizyjny Boryna, 5 — szczyt w Tatrach Wysokich, 6 — nadal modna tkanina,

7 — przesąd, 12 — prowadzi do mieszkania, 13 — 23-24 kwietnia 1967 r. wykonał lot na orbitę satelitarną Ziemi w Sojusie I, w którym zginął w ostatniej fazie powrotu wskutek awarii układu spa- dochronowego, 15 — metal szlachetny używany w den- tystyce i jubilerstwie, 16 — o poranku, 18 — u niego cięż- ka robota, 20 — awantura, 21 — przed południem.

Opr. Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wy- łącznie na kartach pocztowych — z dopiskiem „Krzy- żówka nr 6” czekamy do piątku 24 lutego br. Wśród czytelników, którzy prześlą trafne rozwiązania, rozlosuje- my trzy książki po 100 zło- tych. Nasz adres: „Głos Wiel- kopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

Poziomo: kosz, kominiarz, kowal, ssak, marabut, Adela, koło- wrotek, dyle, moda, trema, wosk, tara, Aar.

Pionowo: sowa, miła, kastet, ORS, szarak, kompozytor, ma- rionetka, barometr, udo, lewa, Oma, dar.

W wyniku losowania nagrody — 3 książki po 100 zł — otrzy- mują:

Andrzej Nowicki, Poznań;  
Elżbieta Tuszyńska, Poznań;  
Jan Lotka, Wąsowo.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.



„ROK ŚWIĘTY” jest filmem produkcji francusko - włoskiej (1976), reżyserowanym przez zna- nego specjalistę od lekkich ko- medii, Francuza Jeana Giraulta („Wielkie wakacje”, „Zandarm się żeni” — z Louisem de Fu- nes). I tutaj aktualny problem pi- ractwa XX wieku, czyli porywa- nie samolotów w celu wyłudze- nia od linii lotniczych znacznego okupu, potraktowany został „nie szkodliwie” — rozrywkowo. W ro- li romantycznego i nie pozba- wionego szlachetnych odruchów gangstera wystąpił w tym filmie (w swej ostatniej w życiu roli) nie zrównany Jean Gabin.

„Nigdy w mojej karierze nie grałem roli księdza — mówił a propos «Roku świętego» ten zna- komy aktor. — Nigdy nie chia- łem się na to zgodzić. W końcu

zostałem biskupem, ale jest to fałszywy biskup...”. Główne po- stacie grają tu jeszcze Jean- Claude Brialy i dawno już nie widziana na naszych ekranach Danielle Dorrieux. Opowiedziano te sensacyjną historię z fanta- zją, humorem, emocjonująco i — z nie obrażającym niczych uczuć — happy endem.

„KOBRA” ma jeden niezwy- kle widowiskowy walor — po raz pierwszy tak znakomicie prezen- towane na ekranie walki karate. Bo jest to film produkcji japo- Ńskiej (1974) z detektywem Ko- murą, w którego wcieli się bar- dzo popularny w swym kraju gwiazdor Jiro Tamiya (znany pol- skim widzom z filmu „Piętno Hi- rozsimy”). Interesujące „patrze- nie kamerą” jest wynikiem pra- cy operatora Masao Kosugi, któ- ry był współtwórcą głośnego przed laty filmu „Piękno i ból”. Reżyser Umeji Inoue (wyświetla- no w Polsce jego „Mordercę mi- mo woli”) postarał się o to, aby sensacyjno kryminalny wątek za- wierał również intrygujący pod- tekst polityczny. Detektyw Ko- mura — zwany „Kobrá” — nie lęka się jednak nikogo... (Kos)

## DOBRE

(taaakie sobie)

Po zbadaniu pacjentki lekarz mówi do jej męża:

— Nie ma wątpliwości, że żona cierpi na manię wielkości. Czy były może podobne przypadki w rodzinie?

— Owszem, jej ojciec był prze- konany, że jest panem domu.

Dorastająca córka / Iksińskiego pokazuje mu mocno wydekoltowa- ną suknię: — Czy podoba ci się moja nowa suknia? — Owszem, ale byłoby lepiej, gdybyś głębiej w nią weszła.

Bruno Coveli kupił sobie w Rzymie kolorowy telewizor. Przy-

jaciel pyta go, czy jest zadowolony z zakupu.

— Bardzo! Gdy zamykam oczy, to zupełnie tak samo jak bym słuchał radia.

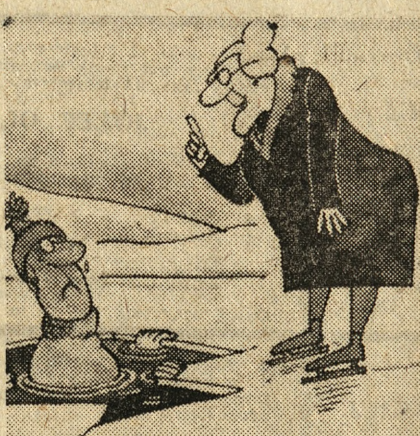
Zetowski wchodzi do sklepu: — Chciałbym kupić perfumy dla córki. Czy może mi pani coś do- radzić?

— Bardzo proszę: może być „Roz- koszna noc”, albo „Caliu namięt- niej”.

— Córka ma dopiero 16 lat. Nie ma pani czegoś dla debutantek?

Wieczór. Młode małżeństwo przygotowuje się do snu. Żona le- ży już w łóżku, a mąż marudzi, nastawia telewizor, potem przeglą- da gazety. Żona odzywa się z nut- ką rozczarowania w głosie: — Moja mama zawsze mnie wie- czorem przytulała na dobranoc.

— Zwardowałaś? Chceć, żeby- m o tej porze leciał po mamę?



— Młody człowieku. Jeżeli pan natych- miast nie wyjdzie z tej lodowatej wody, może się pan prze- ziebić...



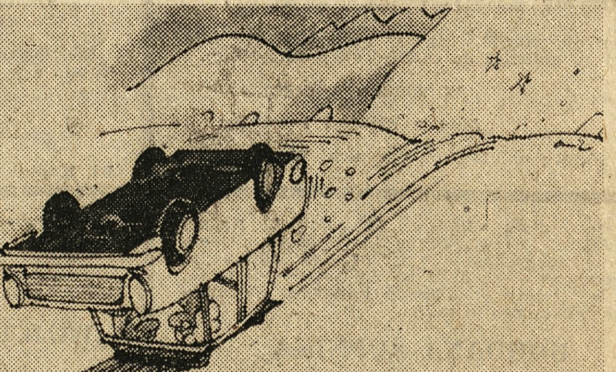
Bez słów.



## Pięknie bywa zimą



— Kochanie, teraz sobie przypomniałem, że w bagażniku mam łańcuchy przeciwnieigowe...



— A jednak się przydały te trzymadła do nart!